Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, środa, dnia 14 października 1936 r. Nr 282.

Czerwona Barcelona apeluje o pomoc do wszystkich robotników świata

Położenie na frontach bez większych zmian

Burgos, 13 października (PAT). Komunikat głównej kwatery donosi, że w dniu dzisiejszym akcja wojsk nie była tak ożywiona jak w dniach poprzednich. Według wiadomości otrzymanych z Madrytu, wielotysięczne tłumy robotników demonstrowały przed gmachem ministerstwa poczt. Powodem demonstracji był niepokój o losy tysięcy członków milicji rządowej, od których od paru tygodni nie ma żadnych wiadomości. Radiostacja w Barcelonie nadała dzisiaj apel do wszystkich robotników świata, wzywając ich do pospieszenia z pomocą.

W Maladze panuje całkowita anarchia. Każdego dnia dokonywane są liczne egzekucje.

Obchód święta Matki Boskiej del Pilar

Burgos, 13 października (PAT). Wczoraj w Saragossie i innych miastach Hiszpanii zajętych przez powstańców obchodzono uroczyście **święto Najświętszej Matki Panny del Pilar.** Pomimo, że wojska rządowe znajdują się w odległości 30 km. od Saragossy, obchodzono uroczystość w tym mieście, w którym znajduje się figura M. P. del Pilar z wielkim ożywieniem. Zaniechano tylko procesji z figurą. Do Saragossy przystrojonej w sztandary narodowe przybyło wielu pielgrzymów.

Straty sił czerwonych pod Oviedo

Sewilla 13 października (PAT). Komunikat radiowy z godz. 8.35 podaje wiadomość **z Oviedo, że w czasie ostatnich walk, górnicy asturyjscy mieli 2000 zabitych oraz wielu rannych i jeńców.** Z Madrytu donosi ten sam komunikat, że członkowie partyj skrajnych strzegą swych przywódców, podejrzewając ich o zamiar ucieczki w razie ataku wojsk powstańczych na Madryt.

Powstańcy i Baskowie wypuszczają kobiety-zakładniczki

Londyn, 13. 10. (PAT.) Foreign Office ogłosiło komunikat urzędowy, w którym donosi, że dzięki pośrednictwu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża świeżo utworzony **rząd baskijski zgodził się uwolnić wszystkie kobiety trzymane w Bilbao w charakterze zakładników.** Zakładniczki te mają być niezwłocznie ewakuowane na pokładzie statku angielskiego. Agencja Reutera dowiaduje się, **że wszystkie kobiety baskijskie, aresztowane jako zakładniczki przez oddziały powstańcze będą również niezwłocznie wypuszczone na wolność.**

La Coruna, 13. 10. (PAT.) Radio Club w Tenerife ogłosił o północy komunikat, donoszący, iż **lotnicy powstańczy bombardowali port w Bilbao.** Z Salamanki donoszą, że **główna kwatera gen. Franco komunikuje, iż za kilka dni na wszystkich odcinkach rozpocznie się wielka ofensywa na Madryt.**

Sewilla 13. 10. (PAT.) Radiowy komunikat powstańczy z godz. 13 min. 30 donosi: **Lotnictwo narodowe bombardowało ponownie Malagę**, wyrządzając duże szkody w koszarach i na statkach, zakotwiczonych w porcie.

Nieporozumienie między rządem a Sejmem i Senatem

W ZWIĄZKU Z PROJEKTOWANĄ WYCIECZKĄ POSŁÓW I SENATORÓW.

Warszawa, 13. 10. (Telef.). Wycieczka posłów i senatorów członków komisyj budżetowych Sejmu i Senatu, która w towarzystwie p. wicepremiera Kwiatkowskiego miała wyjechać celem zwiedzenia robót inwestycyjnych, **stała się nieoczekiwanie przyczyną powikłań pomiędzy rządem a Sejmem.** Dziś mianowicie wysłannik sekretariatu obu marszałków zgłosił się w Ministerstwie Skarbu z zawiadomieniem, że posłowie i senatorowie nie mogą uczestniczyć w wycieczce urządzonej na koszt rządu, gdyż uważają to za niemoralne. Chętnie zwiedzą roboty inwestycyjne, ale pod warunkiem, że sami poniosą koszta. Z drugiej strony marszałkowie Car i Prystor uczuli się urażeni tym, że bez porozumienia z nimi zapowiedziano w prasie ich udział w wycieczce. Dziś około godz. 6 wieczorem przybył do gmachu parlamentu p. wicepremier Kwiatkowski, aby te nieporozumienia jakoś wyjaśnić i załagodzić.

Likwidacja nieporozumienia

Uczestnicy wycieczki sami zapłacą koszta.

Warszawa, 13. 10. (Telef.) **Rezultatem wizyty p. wicepremiera w gmachu parlamentu był następujący komunikat, ogłoszony przez Biuro Senatu.** P. prezes Rady Ministrów zwrócił się listownie do marszałków izb ustawodawczych o wyrażenie zgody na odbycie parlamentarnej wycieczki zainicjowanej przez ministra Kwiatkowskiego dla zapoznania grona senatorów i posłów z niektórymi robotami inwestycyjnymi oraz prosił o wskazanie kogo spośród członków izb należałoby zaprosić. Panowie marszałkowie wyrazili swą zgodę na odbycie wycieczki, zaznaczając jednak, że trudno jest wskazać odpowiedni zespół parlamentarzystów z tego względu, że mandaty członków komisyj dotychczasowych wygasają, a sprawa, interesująca wszystkich członków izb, najbardziej bezpośrednio obchodzić będzie przyszłe komisje budżetowe. W związku z zaprojektowanym terminem wycieczki marszałkowie wskazali członków poprzednich komisyj budżetowych. Z polecenia p. min. Kwiatkowskiego rozesłane zostały do wymienionych posłów i senatorów zaproszenia na wycieczkę. **Na życzenie marszałków zostało ustalone, że uczestnicy zapłacą sami koszta, związane z utrzymaniem w czasie wycieczki. Panowie marszałkowie w wycieczce udziału nie biorą.**

Pogłoski o rozdźwiękach w obozie rządowym

DALSZE INFORMACJE O „OBOZIE NARODOWO-PAŃSTWOWYM".

Warszawa, 13 pażdziernika. (Telef.). — Agencja Press podaje **dalsze szczegóły co do projektowanego Obozu Narodowo-Państwowego.** Donosi ona mianowicie, że w końcu października odbyć się ma w Warszawie zjazd organizacyjny Obozu Narodowo-Państwowego. **Zespół trzydziestu legionistów-oficerów przystępujący do organizowania go wierzy w powodzenie rozpoczętej akcji. Interesującym jest tekst deklaracji, którą podpisywać mają członkowie Obozu.** Deklaracja zawiera przyrzeczenie pracy dla dobra państwa i narodu polskiego, przy czym, każdy z członków zobowiązuje się być gotowym na każde wezwanie ojczyzny i władz ONP., wychowywać rodzinę i najbliższych w duchu patriotycznym, przygotować i przysposabiać ich do obrony kraju, dążyć do rozwoju mocarstwowej Polski w każdym miejscu i przy każdej sposobności. Dla każdego z członków Obozu Narodowo-Państwowego prowadzone być mają aż dwie karty ewidencyjne. W skład zespołu trzydziestu wchodzić mają legioniści: Abłamowicz, Dreszer, Drzewiecki, Lasoń, Łoś. Można zaryzykować twierdzenie, że tworzą oni w pewnej mierze t. zw. doły legionowe.

Z drugiej strony co raz więcej mówi się o rozdźwiękach, panujących w obozie rządowym. „Goniec Warszawski" dzieli czynniki decydujące w tym obozie na dwie grupy. Jedna z nich dąży do jak najszybszego stworzenia nowego obozu, by ruszyć z nim na podbój mas, jednak pomimo natarczywych nawoływań organizacja nowego obozu jakoś **nie postępuje i niesposób przewidzieć w tej chwili, kiedy prace organizacyjne płk. Koca będą ukończone.** Druga grupa wcale dziś liczna jest raczej zrezygnowana i radaby pójść na pewne ustępstwa byle tylko nie dreptać w jednym miejscu. W stworzeniu nowego obozu nie widzi ona radykalnej recepty, któraby pomogła na wszystkie bolączki w obozie rządowym. Grupa ta odsuwająca organizację nowego obozu z pierwszego planu, domaga się **przede wszystkim zmiany ordynacji wyborczej i zarządzenia nowych wyborów do izb ustawodawczych.**

Do rozgrywki w łonie władz obozu pomajowego jeszcze nie doszło. Która z tych grup zdoła pozyskać dla siebie czynniki decydujące w państwie, trudno w tej chwili przesądzić. **Jest jednak rzeczą bodaj niewątpliwą, że hasło nowych wyborów staje się w obozie pomajowym coraz bardziej popularne i że wiele się mówi o nim nawet w otoczeniu płk. Koca.**

Manilla, 13. 10. (PAT). W jednym tylko mieście Cabantuan znaleziono zwłoki 82 ofiar tajfunu. Około 20 trupów wyrzuciło morze na północny brzeg wyspy. Większość zabitych przypada na prowincję Nuereecija, tajfun jednak szalał również i w innych prowincjach.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 10. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Holandia 283.00, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.35, Gdańsk 100.00, Londyn 26.04, Nowy Jork 5.31 i jedna ósma, Paryż 24.80. Praga 18.75. Sztokholm 134.20. Zurych 122.50. Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan 28.10. marka niem. srebrna sprzedaż 127.00, kupno 120.00.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.50, inwestycyjna pierwszej emisji 65.00. drugiej emisji 66.00, dolarówka 49.50, 5 proc. konwersyjna 53.00, 6 proc. dolarowa 77.50.

Akcje: Bank Polski 110.00, Cukier 30.25, Węgiel 16.00, Lilpop 15.00, Modrzejów 6.50, Ostrowiec 33.00, Starachowice 36.75, Haberbusch 41.50. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 49.50. w odcinkach drobniejszych 48.50.

Kom. Papee nie ustępuje

Warszawa, 13. 10. Prasa gdańska kolportuje od pewnego czasu pogłoski o rzekomym ustąpieniu w najbliższym czasie generalnego komisarza Rzpltej w Gdańsku p. Papee. W kołach miarodajnych pogłoskom tym kategorycz nie zaprzeczają i stwierdzają, że żadna zmiana na tym stanowisku nie jest przewidziana.

— ✻ ✻ —

Przed doniosłymi wydarzeniami w Bułgarii

Berlin, 13. 10. (PAT). **Z Sofii donoszą, że po powrocie do Sofii premiera i ministra spraw zagranicznych Kiosseiwanowa zajdą doniosłe wydarzenia w dziedzinie polityki wewnętrznej Bułgarii. Obaj stronnicy ruchu narodowo-socjalistycznego prof. Cankowa min. komunikacji Kozucharow i oświaty Miszajkow podadzą się do dymisji. Wywoła to dymisję całego gabinetu. Nacjonalistyczna grupa Cankowa żąda stanowczo likwidacji trwającego już od 2 i pół lat okresu przejściowego, wskazując na to, że komuniści, radykalna lewica, ruch włościański i socjaliści wyzyskują słabą konsolidację polityczną kraju dla stworzenia Frontu Ludowego.**

Wizyta prem. bułgarskiego w Białogrodzie

dalszym przejawem zbliżenia Bułgarii i Jugosławii.

Białogród, 13. 10. (PAT). Wczoraj rano przybył do Białogrodu premier i minister spr. zagr. **Bułgarii p. Kiosseiwanow.** Przeprowadził on w ciągu dnia rozmowy z premierem i ministrem spr. zagr. Stojadinowiczem. Wizyta nie ma charakteru oficjalnego. W wywiadzie, udzielonym przez premiera Kiosseiwanowa prasie zaraz po przybyciu do Białogrodu, specjalną uwagę zwrócił następujący ustęp: „Jestem szczęśliwy, że nadarzyła mi się okazja spędzenia jednego dnia między moimi starymi, dobrymi przyjaciółmi w Białogrodzie. stolicy bratniej Jugosławii, z którą mnie wiążą serdeczne wspomnienia z czasów, kiedy nasi dwaj władcy wskazali swoim narodom nową drogę w polityce, drogę szczerej przyjaźni i bratniego porozumienia".

Sofia, 13. 10. (PAT). Premier i minister spr. zagr. Kosseiwanow powrócił do Sofii.

Premier Stojadinowicz pojedzie do Turcji

Ankara, 13. 10. (PAT). Ministerstwo spr. zagr. potwierdza wiadomość o bliskiej wizycie w Ankarze premiera jugosłowiańskiego Stojadinowicza, który przybędzie 29 październik w dniu tureckiego święta narodowego.

Turecki minister w Wiedniu

Wiedeń, 13. 10. (PAT). Turecki minister spraw zagr. Rustu Aras w drodze do swego kraju zatrzymał się w Wiedniu, gdzie odbył konferencję z sekretarzem stanu — Guido Schmidtem.

—oOo—

Surowa kara na obywatela brytyjskiego za sfałszowanie zezwolenia dewizowego

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach zakończyła się w poniedziałek rozprawa przeciwko obywatelowi brytyjskiemu Anthony Charles Daniel'owi oraz adwokatowi Markowiczowi oskarżonym o **sfałszowanie zezwolenia władz dewizowych na wywóz z Polski do Anglii 3.500 funt. szterl. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Daniel'a na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem 4 miesięcy aresztu śledczego, zawieszając pozostałą karę na okres dwuletni. Markowicza** Sąd uwolnił od winy i kary z braku dowodów.

Protest Niemiec w Paryżu
przeciw mowie Thoreza

Berlin, 13. 10. (PAT). Wielkie wzburzenie **wywołała** w Berlinie niedzielna mowa **komunistycznego posła** francuskiego Thoreza, **wygłoszona** w Strassburgu, w której atakował **Niemcy**, **oskarżając** je o dostarczanie pomocy **powstańcom** hiszpańskim i wyraził się ubliżająco **o kanclerzu** Hitlerze.

Berlin, 13. 10. (PAT). Natychmiast po **zaznajomieniu** się z treścią przemówień **komunistycznych**, wygłoszonych w Strassburgu, minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej von Neurath polecił niemieckiemu charge d'affaires w Paryżu założyć wobec rządu francuskiego protest przeciw ciężkim zniewagom pod adresem kanclerza Hitlera i narodu niemieckiego, wypowiedzianym przez sekr. gen. francuskiej partii komunistycznej dep. Thorez'a. Demarche ta została wczoraj po południu dokonana.

Na wiecu w Strassburgu wisiała karykatura Hitlera

Paryż, 13 października (PAT). Havas donosi: w kołach miarodajnych mówią, że charge d'affaires Rzeszy Niemieckiej Dirk. Forster złożył wczoraj wieczorem wizytę p. Bargeton — dyrektorowi dep. polityczno-handlowego M. S. Z. i zwrócił mu uwagę na pewne okoliczności manifestacji komunistycznej w Strassburgu. Według uzupełniających wiadomości **demarche Forstera miała głównie na względzie karykaturę kanclerza Hitlera wywieszoną podobno na sali obrad, gdzie przemawiał komunista Thorez.** Forster wskazał, że jest to naruszenie przepisów, które przewidują sankcje karne za obrazę szefów państw obcych. Mogłaby być mowa o wytoczeniu procesu przez ambasadę niemiecką organizatorom wiecu w Strassburgu, ale z oświadczeń Forstera nie wynika, czy taki proces będzie wszczęty.

Obawy w Londynie

Londyn, 13 października (PAT). **Według „Daily Telegraph" w Londynie żywio ne są pewne obawy, aby incydent w związku z przemówieniem Thoreza nie wywołał stałych starć granicznych między Francją a Niemcami.** „Daily Herald" twierdzi, że prawdopodobnym jest, że ambasador brytyjski w Paryżu otrzyma polecenie zakomunikowania rządowi francuskiemu powyższego poglądu brytyjskiego wraz z wyrażeniem nadziei, iż wszystko możliwe zostanie uczynione, aby uniknąć tego rodzaju incydentów granicznych.

Komuniści usprawiedliwiają się

Paryż, 13. 10. (PAT). Biuro prasowe partii komunistycznej zapowiada, że ogłosi niebawem **stenogram przemówienia Thorez'a w Strassburgu. Będzie można wówczas stwierdzić — głosi komunikat — że Thorez przede wszystkim nawoływał do jedności ludności Alzacji pod hasłami demokracji. Co się tyczy kanclerza Hitlera — mówca cytował ustępy z „Mein Kampf", zawierające nieżyczliwe dla Francji opinie.**

—oo—

Nowe metody
w międzynar. transakcjach handlowych

DONIOSŁE OŚWIADCZENIE MIN. MORGENTHAU'A.

Waszyngton, 13. 10. (PAT). Po ogłoszeniu znanej deklaracji (vide str. V) sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył przedstawicielom prasy: Poziom kursów międzynarodowych pomiędzy W. Brytanią, St. Zjednoczonymi a Francją może być porównany z planem triangulacyjnym, którego każdy kąt opiera się na funduszu wyrównawczym każdego z tych krajów. Fundusz każdego z sygnatariuszy układu służy dla zrównoważenia jego waluty przez zakup lub sprzedaż dewiz zagranicznych. Żaden kraj nie pragnie przez te operacje nagromadzić zbyt wielkiej ilości pieniądza papierowego innych krajów. Ażeby zapobiec temu proponujemy zezwolić na konwersję tych dewiz na złoto. **Kurs tej konwersji ustalany będzie codziennie. Powyższa decyzja odejmuje kontrolę kursów z rąk kilku spekulantów międzynarodowych. Rządy odpowiedzialne przed swymi narodami rozpoczną obecnie akcję zapewnienia kursom minimum wahań.** Kupcy, którzy sprzedają lub importują wytwory zagraniczne, będą mogli przeprowadzać operacje za pośrednictwem banków swych krajów. **Następnie Morgenthau zaznaczył, że kurs walut będzie ustalany każdego dnia na podstawie prawa podaży i popytu.** Co dotyczy kursu dolara, ustalonego obecnie na 35 dolarów za uncję złota, Morgenthau oświadczył, że kurs ten mógłby ulec zmianie po porozumieniu się sygnatariuszy układu za 24-godzinnym uprzedzeniem, a to na wypadek, gdyby funkcjonowanie układu na podstawie obecnej okazało się wadliwe, lecz ewentualność ta jest bardzo mało prawdopodobna. Zdaniem sekretarza skarbu **nowa decyzja walutowa St. Zjednoczonych przedstawia sobą nowy system stosowania parytetu złota i nową metodę międzynarodowych tranzakcyj handlowych. Jest to drugi krok na drodze do stabilizacji walut, a nadto czynnik, usuwający spekulantów międzynarodowych i przekazujący ruch złota w ręce rządów.** Wreszcie decyzja powyższa otwiera przed wszystkimi krajami możliwość przystąpienia do układu trzech państw.

Wielkopolski wieśniak konstruktorem samolotu i lotnikiem

Poznań, 13. 10. (PAT). Antoni Gabriel, zamieszkały w **Mnichowicach** w pow. kępińskim, **zbudował własnym kosztem** i według **własnego pomysłu samolot**, którym odbył w ub. niedzielę **swój pierwszy lot**. Jeden z gospodarzy oddał do **dyspozycji** pomysłowego i przedsiębiorczego pilota-wieśniaka odpowiednią ilość benzyny i **oliwy i Gabriel odbył szczęśliwie swój pierwszy lot, który trwał** przeszło 45 minut. Obleciał on Mnichowice, Bralin i Kępno, lecąc **na wysokości około 600 do 700 m. z szybkością około 80 km. na godzinę.** Po wyjściu z samolotu rozentuzjazmowany tłum wziął odważnego lotnika na ręce i złożył mu serdeczne gratulacje. Gmina, do której Gabriel należy, wręczyła „wielkopolskiemu Ikarowi" tytułem upominku 100 zł.

Ujemne saldo bilansu handlowego we wrześniu

Warszawa, 13. 10. (PAT). Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego handel zagraniczny Polski i W. M. Gdańska we wrześniu br. przedstawiał się następująco: **przywóz** 289.262 ton wartości 97.037 tys. zł.; wywóz 1.187.431 ton wartości 89.419 tys. zł.; wywóz 1.187.431 ton wartości 89.319 si więc **7,718 tys. zł.**

KOMISARZ L. N. LESTER WRÓCIŁ DO GDAŃSKA.

Gdańsk, 13. 10. (PAT). Wysoki komisarz Ligi Narodów Lester wrócił dziś do Gdańska i objął urzędowanie.

Stosunek światowej egzekutywy żydowskiej do emigracji z Polski

Paryż, 12. 10. (PAT). Dn. 11 i 12 bm. odbyło się w Paryżu **posiedzenie Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego. Przedmiotem obrad była m. in. sprawa deklaracji rządu polskiego dotyczącej nowych terenów dla emigracji żydowskiej z Polski.** Zagadnienie to było przedmiotem **żywej dyskusji**.

Wypowiadając się **przeciwko wszelkiej** presji w dziedzinie polityki emigracyjnej — **Światowy Kongres Żydowski stwierdza w wydanym komunikacie, że w konsekwencji kryzysów ekonomicznych przez które przechodzą kraje Europy wschodniej, daje się odczuwać obiektywna potrzeba emigracji części żydostwa.** Pod tym kątem widzenia wszelkie wysiłki, czy to pochodzące ze strony Żydów, czy nie-Żydów a zmierzające do otwarcia granic krajów imigracyjnych, winny być **przyjęte** przychylnie i poparte. Chęć nadania **zagadnieniu** emigracji charakteru zagadnienia **między** narodowego i przedstawienia go organom **Ligi** celem ułatwienia możliwości emigracji **może** posiadać wielkie znaczenie pod **warunkiem** jednak wyraźnego zaznaczenia, że **równość** praw ludności żydowskiej w krajach emigracji nie została przez to dotknięta i aby emigracja Żydów uważana była tylko jako **częścio**we rozwiązanie ogólnego zagadnienia, wywołanego nadmiarem ludności w wyżej wymienionych krajach.

Tego rodzaju zasada decydować będzie o stanowisku i działalności Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego.

—— • ——

Rozdźwięki między Kościołem a państwem w Niemczech

ARTYKUŁ „VOELKISCHER BEOBACHTER".

Berlin, 13. 10. (PAT.) Niedawne **oświadczenia najwyższych dostojników Kościoła katolickiego w Niemczech i jednoczesne protesty prasy katolickiej przeciwko tendencjom antykatolickim w łonie partii, stwierdzają, że widoki na modus vivendi partii narodowo-socjalistycznej z Kościołem katolickim wybitnie osłabły. W związku z konferencją biskupów w Fuldzie liczono się z możliwością osiągnięcia pewnej harmonii ideowej na tle wspólnego frontu antybolszewickiego.** Tym czasem w samym pojęciu tego „wspólnego frontu" zachodzi między obu stronami duża rozbieżność. Czynniki partyjne głoszą, że Kościół katolicki w obliczu groźby komunistycznej powinien się winien bezwarunkowo za narodowym socjalizmem i przejść do porządku nad sprawami spornymi. **Duchowieństwo katolickie potępia jednak kategorycznie wszelkie zamachy na katolicyzm, wskazując, że wspólny front przeciw bolszewizmowi nie może ich usprawiedliwiać i powołuje się stale na uprawnienia Kościoła, zawarowane konkordatem.**

Dowodem istnienia głębokiej różnicy zdań jest m. in. niedawny artykuł „Voelkischer Beobachter", urzędowego organu partyjnego, który ocenił bardzo krytycznie projektowaną przez Watykan międzynarodową akcję ideową nie tylko przeciw bolszewizmowi, lecz i przeciwko wszelkim objawom neopogaństwa. Zdaniem „Voelkischer Beobachter", takie sformułowanie programu jest niejasne i świadczy o niedocenianiu groźby bolszewizmu, w obliczu której „ustać muszą spory o wykładnię biblii". Napastliwy stosunek wobec postulatów katolicyzmu zauważyć można w bardzo wielu pismach niemieckich. Przoduje w tym względzie organ sztafet ochronnych (S. S.) „Schwarze Korp". To też pismo katolickie „Berliner Katholisches Kirchenblatt" poświęca już drugi swój numer w dużej części protestom przeciwko różnym wystąpieniom antykatolickim w słowie i druku.

Możliwość przesilenia rządowego w Belgii

ZARZUTY DEGRELLA PRZECIW MIN. JASPAROWI.

Bruksela, 13. 10. (PAT). Przewódca reksistów atakował ostatnio ostro w prasie i na zebraniach min. komunikacji Marcelego Henryka Jaspara. W odpowiedzi na to minister oskarżył Degrelle'a o oszczerstwo. Wówczas Degrelle wysłał list do premiera, domagając się, aby usunął Jaspara z gabinetu, grożąc w przeciwnym razie ogłoszeniem rewelacyjnego dokumentu. Premier van Zeeland odmówił udzielenia Degrelle'owi bezpośrednio odpowiedzi i polecił szefowi swego gabinetu, aby zawiadomił Degrelle'a, iż sprawa jest skierowana do sądu i pod tym adresem należy przesyłać wszelkie odnoszące się do tej sprawy dokumenty. Degrelle, wobec tego ogłosił w swoim czasopiśmie „Le Pays Reel" dokumenty **zarzucające ministrowi Jasparowi fałszerstwo bilansów, oraz łapownictwo. Oskarżenie to rozpatrywane będzie na środowem posiedzeniu Rady Ministrów, któremu przewodniczyć ma osobiście król Leopold III.**

Główny zarzut kierowany przez Degrelle'a przeciw min. Jasparowi, polega na roli, jaką odegrał on podczas likwidacji towarzystwa „Constructa". Degrelle dowodzi, że Jaspar pobrał we wspomnianym towarzystwie 28.000 fr. tytułem honorarium, a ponadto liczne prowizje, których jako adwokatowi, nie wolno było mu przyjmować. Nadto Degrelle twierdzi, że posiada dowody fałszowania bilansów przez min. Jaspara.

Na środowym posiedzeniu Rady Ministrów **będzie musiała zająć stanowisko wobec powyższych zarzutów, a w razie ich sprawdzenia się, łatwo dojść może do kryzysu gabinetowego.** W kołach politycznych przypuszczają jednak, że na wypadek przedłożenia przez Degrelle'a istotnych dowodów winy min. Jaspar sam poda się do dymisji, albowiem zbiorowa dymisja całego gabinetu mogłaby w chwili obecnej pociągnąć wręcz katastrofalne skutki dla Belgii.

(Min. Marcel Jaspar należy do partii liberalnej. Nie należy go mylić z Henri Jasparem, jednym z przywódców partii katolickiej. — Przyp. Red.).

Degrelle'a nie wpuszczono do Francji

Paryż, 14. 10. (PAT). Prasa donosi, że **przywódca reksistów belgijskich Leon Degrelle udał się do Paryża, ale na granicy francuskiej poproszono go, aby powrócił do Belgii.** Deputowany reksista Pierre Daye bawiący w Paryżu, założył z tego powodu protest.

Niemcy wezmą udział w konferencji wiedeńskiej?

Rzym, 13. 10. (PAT). W tutejszych kołach prasowych żywo komentują wiadomość jednego z pism londyńskich, **jakoby w zbliżającej się konferencji sygnatariuszy protokułów rzymskich w Wiedniu miałyby wziąć udział nie trzy a cztery państwa.** Tutejsze koła niemieckie z niedowierzaniem oceniają doniesienia prasy angielskiej i nie sądzą, aby można było przewidywać, że w konferencji wiedeńskiej **wziął udział Rzesza Niemiecka.** — Włoskie koła półurzędowe odmawiają na ten temat wszelkiej odpowiedzi.

Ziemiański opuścił więzienie krakowskie

Kraków, 13. 10. Wczoraj donosiliśmy o sensacyjnym zwrocie w sprawie dotyczącej popełnionej przed 9 laty **kradzieży 103 tys. zł.** z kasy uniwersytetu. Dwie osoby skazane za udział w tej **kradzieży** zamierzały podobno za **mordować** urzędnika Ziemiańskiego, który miał być ich wspólnikiem. **Ziemiański aresztowany został w poniedziałek** celem odsiedzenia kary. Ponieważ stan zdrowia Ziemiańskie go uległ ostatnio znacznemu pogorszeniu, **zbadał go we wtorek,** w obecności **prok.** Krawczewskiego, lekarz sądowy dr. Ciećkiewicz i orzekł, że nie może on przebywać w więzieniu. Na skutek tej opinii **Ziemiański został wypuszczony na wolność, po jednodniowym pobycie w aresztach.**

— ooo —

Pomoc zimowa

Zwróciliśmy niedawno uwagę na hasło, które p. premier Składkowski rzucił na inaugurację prac komitetu pomocy zimowej: Wiecznotrwała miłość i solidarność wszystkich obywateli... Dziś trzeba zabrać głos w sprawie doboru uczestników tego zebrania i członków komitetu. Nie jest to bowiem moment w tej sprawie obojętny. Komitet powołany do tak pięknego i tak ważnego dzieła, jak pomoc zimowa dla bezrobotnych, winien się składać z ludzi cieszących się powszechnym zaufaniem, — i ludzi mających doświadczenie, w dziedzinie, o którą chodzi.

POLITYCY I SPOŁECZNICY.

Ze sprawozdań prasy stołecznej wynika, że zaproszenia do udziału w inauguracji komitetu otrzymały instytucje i organizacje, które niejako ex officio zajmują się opieką społeczną; w pierwszym rzędzie władze Kościoła katolickiego. Nie pominięto też innych wyznań... Dalej zaproszono osoby czynne na polu akcji dobroczynnej, świat nauki i prasę. Poza tym — przedstawicieli kół i grup politycznych, które ściśle współpracują z obecnym rządem. Od konserwatystów do „wyzwoleńców“...

Jest w tym gronie wiele osób, które cieszą się wysokim autorytetem w społeczeństwie bądź z powodu piastowanych urzędów, bądź zasług na polu pracy społecznej. Uderza nas jednak, że naczelne funkcje w komitecie i w jego akcjach przypadły ludziom, którzy są znani więcej ze swoich politycznych wystąpień, niż z działalności społecznej. Bardzo być może, że także doświadczenia i zasłużeni „społecznicy“ otrzymali pewne role w komitecie, ale lękamy się, że zbyt skromne, choć pracowite. Przyznamy się, że wolelibyśmy, by było inaczej, — by, poza prezydium, które zwyczajnie obsadza rząd swymi przedstawicielami, na czele akcji stanęli „społecznicy“, nie „politycy“. Byłoby to dla samej akcji lepiej, a „polityków“ uwolniłoby się od zadań, które — powiedzmy to otwarcie — nie leżą na linii ich zainteresowań.

ZAPROSZENI...

Ale, skoro rząd już zechciał świat „polityków“ zainteresować pomocą zimową, to należało zainteresować nią cały ten świat.

Właściwie nie wiadomo, które środowiska polityczne poza dawnym B. B. były zaproszone... Nie dano w tym względzie żadnych oficjalnych wyjaśnień. Ze sprawozdań zaś prasy wynika, że zaproszono czterech przywódców P. P. S. i jednego przywódcę Stron. Ludowego. Poza tym prasa ogólnie donosi, że byli jeszcze zaproszeni przedstawiciele mniejszości narodowych, a jeden z nich, p. Mudry, Rusin, wszedł nawet do naczelnych władz Komitetu.

Natomiast — o ile wnioskować z prasy warszawskiej — nie zaproszono przedstawicieli opozycji t. zw. narodowej, a przy zapraszaniu prasy stołecznej pominięto jedno tylko pismo, mianowicie „Warszawski Dziennik Narodowy“.

Nie są to szczegóły pewne ponad wszelką wątpliwość. Prasa stołeczna mówi o tych personaliach — półgębkiem i niejasno, a oficjalnego komunikatu o tym, kogo zaproszono, nie wydano. Gdyby jednak przytoczone wyżej szczegóły odpowiadały rzeczywistości, gdyby istotnie od udziału w pracach komitetu z góry odsunięto przedstawicieli t. zw. narodowej opozycji, choć zaproszono przedstawicieli Żydów i Rusinów, to trzebaby było powiedzieć, że postąpiono wbrew celom komitetu. Nie kto inny, tylko sam zwołujący zebranie, sam p. premier, w swej mowie inauguracyjnej zapewniał, że podejmowana akcja „nie ma nic wspólnego z polityką“, jest bowiem akcją społeczną czystej wody, — i że do niej wzywa „wszystkich ludzi dobrej woli, bez różnicy przynależności politycznej“.

AKCJA PRAWDZIWIE SPOŁECZNA.

Ale część zaproszonych nie przybyła na zebranie i nie wzięła udziału w pracy komitetu. Bardzo byśmy chcieli znać powody tej ich abstynencji. Bo jesteśmy zdania, że ich zachowanie się nie było uzasadnione.

Sprawa pomocy zimowej dla bezrobotnych jest zasadniczo sprawą społeczną. I nie powinna być traktowana z politycznego punktu widzenia.

Pomocy w zimie będzie potrzebował każdy nie zaopatrzony bezrobotny, — bez względu na polityczne swoje przekonania.

Chodzi o człowieka, nie o system rządzenia. O ochronę przed zimnem i głodem, nie o polityczne zagadnienia państwowe.

Nawet w momencie największych i najgorętszych walk politycznych między obozami partyjnymi są sprawy wspólne wszystkim. I powinny być wspólnym i zgodnym wysiłkiem załatwiane... Rozumieją to masy, nawet dziś w okresie silnych walk partyjno politycznych... Budują się we wsi kościół lub szkołę; wówczas znikają podziały polityczne ludności. Do pracy stają wszyscy, dla których kościół i szkoła stanowią wartość indywidualną lub społeczną. Trudno zrozumieć, dlaczego pomoc dla głodnego i marznącego człowieka miałaby być postawiona na innym poziomie, na poziomie partyjno-politycznego działania.

Sądzimy, że ani błędy organizatorów komitetu, ani abstynencja pewnych partyj nie wstrzyma pożytecznej działalności komitetu pomocy zimowej i nie wpłynie ujemnie na życzliwy stosunek ludności do tego humanitarnego dzieła. Pod warunkiem oczywiście, że sam komitet nie da do tego powodów.

J. P.

Przegląd prasy...

Skandal w Z. Z. Z.

Ciekawe rzeczy wychodzą na jaw co do gospodarki Z. Z. Z. Jego przywódca, „Wojtek“ Malinowski miał zatarg z pos. Zarębą z P. P. S.

„Onże Zaremba — pisze „Front Robotniczy“ organ ZZZ. — polecił wezwać na świadka przeciw tow. Wojtkowi pana Pluskowskiego, tego samego, którego przed dwoma laty „Robotnik“ nazwał dosłownie: „złodziejem“. Oburzony tym prezes ZZZ. — Moraczewski, przekonany o oszczerczym charakterze tego zarzutu, zażądał od Pluskowskiego pociągnięcia „Robotnika“ do odpowiedzialności sądowej. Pluskowski tego nie zrobił. To zachwiało w ZZZ. poprzednią pewność o czystości rąk. A ponieważ Pluskowski bez przerwy warcholił, starając się rozbić ZZZ, tedy bez żalu został na wiosnę tego roku wykluczony z ZZZ. Z zemsty porozumiał się — bodaj z Zarembą. Na rozprawie „sypał“ organizację ZZZ, jakoby brała subwencje od rządu.

Fundusze zbierane z kar administracyjnych, wynikłych ze stosunków między kapitałem a pracą, przeznacza budżet państwowy na robotę kulturalno-oświatową wśród robotników. Można głośno się do tego przyznać, że także ZZZ na tę robotę otrzymuje subwencje i że z ich użycia składa rządowi sprawozdania. Inne centrale i związki zawodowe również te subwencje otrzymują. Jeżeli były z tego powodu jakie trudności, to tylko ze składaniem rachunków z użycia tych funduszów przez Związek Budowlany ZZZ, w którym gospodarzył Pluskowski. Można się domyśleć, że z tego powodu, wraz z wykluczeniem Pluskowskiego zginęły książki kasowe“.

„A więc „Front Robotniczy“ — konstatuje „Słowo“ — stwierdza: a) że brał subsydia pochodzące z kar nakładanych administracyjnie, b) że część tych funduszy rozkradł niejaki Pluskowski, który wówczas do ZZZ. należał.

Powstaje pytanie czy niema innego sposobu wspomagania akcji kulturalnej wśród robotników, jak dawanie pieniędzy ZZZ, aby je różni Pluskowscy rozkradali. Przecież chyba potrzeb jest dużo. Można te pieniądze dawać na szkoły robotnicze, można dzieciom robotniczym kupować książki, można urządzać kursa naukowe dla robotników itd. itd. Oddawanie pieniędzy ZZZ. w którym **rej wodzą ludzie 6-krotnie karani za złodziejstwa i szantaże, jak Biernacki, lub tacy jak Pluskowski jest oczywiście skandalem**“.

Żydzi wywłaszczają nas z ziemi

„Polska Zbrojna“ zwraca uwagę na dogorywanie ziemiaństwa i kupowanie folwarków przez żydów.

„Żydzi — pisze — wykupują folwarki. Nie kieruje ich do tego pragnienie posiadania własnej ziemi, ale zwykła handlowa kalkulacja. Traktują ziemię jako towar. A ziemia nie może być towarem. Stąd wynika straszny stan majątków dzierżawionych, (dzierżawa szczególnie jest wygodną drogą do łupiestwa i kalkulacyj) lub kupionych przez żydów. Jeśli płaci dobrze na przykład cykoria, żydzi obsiewają większość gruntów cykorią przez kilka lat z rzędu, psując strasznie ich urodzajność. Tworzą się specjalne spółki, mające na celu jak najkorzystniejsze dokonywanie kupna, dzierżawy majątków, jak najkorzystniejszą sprzedaż produktów.

Grasują (bo jak inaczej nazwać) po zadłużonych majątkach gromadki pejsatych kupców z Dobrzynia, Rypina, czy Lipna. I tak dziś w ich rękach znajdują się: Dąbrówka, Sitno, Kikół i inne mniejsze folwarki. Tyle w ziemi dobrzyńskiej, a w całej Polsce? Ekspansja żydowska na wsi rośnie. Różni panowie dziedzice którzy przecież tak usilnie kolportowali na wsi frazeologiczne, jak się się okazuje, idee narodowe, zostawiają swoje gniazda herbowe na pastwę brutalnych kalkulacyj handlowych.

A że gniazda te idą na pastwę brutalności, świadczyć może folwark działyński, kilka razy znajdujący się w rękach żydowskich. Wiekowy park, pełen wspaniałych okazów modrzewi, buków i dębów, wyniszczono zupełnie, zabudowania rozsypują się w gruzy, ziemia jałowieje. Na taki stan rzeczy reaguje, rzecz dziwna chłop. Chłop nie może spokojnie patrzyć na wandalskie niszczenie ziemi. Żydom utrudniali gospodarkę w Działyniu gospodarze, odnosząc się do nich wręcz wrogo. I tak dziś Działyń znajduje się w rękach polskich. Dzierżawi go, co godne wielkiego podkreślenia, tutejszy zamożny gospodarz. Ekspansja żydowska na wsi ma charakter planowy; tym bardziej więc należy ją zwalczać.

Z uznaniem podnosimy ten głos „Polski Zbrojnej“ w sprawie żydowskiej.

Przeciw wznowieniu B. B.

W chwili wykończania form nowej organizacji rządowej przez p. pułk. Koca konserwatywny „Dziennik Poznański“ pisze:

„Reprezentowaliśmy przez wiele lat na tych łamach poglądy obozu piłsudczyków i może właśnie dla tego radziliśmy, aby nowe pomysły organizacyjne nie zatrącały w niczem o stare formy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Nie wolno w szczególności powtarzać błędu, który w bardzo wielu wypadkach robił z BBWR. nie platformę pracy społecznej, nastawionej na zdobywanie mas i współżycie z nimi, lecz robił zamknięty zakon ludzi, kurczowo trzymających się zdobytych wpływów. Klan ten wiedział, czego chce pan starosta, co myśli pan wojewoda, z kim rozmawiał prezes rady wojewódzkiej, ale nie czuł zupełnie potrzeb terenu, nie wiedział, że gdzieś ludzie głodują, że gdzieś na coś się buntują...

„Na tym tle rodziły się potworne fikcje organizacyjne. W Warszawie mówiono pułkownikowi Sławkowi, czy panom ministrom o swych wpływach w terenie, w terenie zaś chełpiono się przyjaźnią z... Walerym i stosunkami w rządzie. Ludzie, którzy drżeli o swą nędzną posadę, byli przytłoczeni pewnością siebie takich „dygnitarzy“ społecznych. To była fikcja osób. Była i fikcja organizacyjna. Na konferencji u pana starosty, czy u pana wojewody robiono spisy organizacyj prorządowych. Po zrobieniu takiego spisu mogło się wydawać, że wszyscy w danym województwie są w stu procentach B. B. W. R. Nieprawda. Byli często wodzowie bez armii.

„**Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem został rozwiązany nie po to, żeby odżywał w jakiejkolwiek nowej formie. Błędy się poznało i zrozumiało nie po to, żeby do nich znowu wracać. Wczoraj nie jest zresztą w niczym podobne do dziś, a najmniej do jutra**“.

Afera min. Salengro

Od dwóch już miesięcy francuski minister spraw wewnętrznych p. Roger Salengro **znajduje się pod gradem zarzutów ze strony prasy o dezercję podczas wojny**. Oskarżenie to sformułowały pod jego adresem po raz pierwszy w sierniu b. r. monarchistyczna „L'Action Francaise“ i prawicowy tygodnik „Gringoire“ organ Tardieu'ego. Według podanej przez te pisma wersji Salengro, obecny minister i czołowy działacz partii socjalistycznej, służąc podczas wojny jako cyklista w 233-cim pułku piechoty przeszedł umyślnie w nocy z 6 na 7 października 1915 r. na przeciwną stronę frontu i dał się Niemcom wziąć do niewoli, by uniknąć dalszego udziału w wojnie. Następnego ranka pozycje 233-ego pułku zostały zasypane niezwykle celnie pociskami armatnimi, co zrodziło odrazu w batalionie, w którym służył Salengro, podejrzenie, że właśnie Salengro wskazał Niemcom francuskie pozycje. **Sąd wojenny 51 dywizji piechoty w jakiś czas później po zebraniu odpowiednich materiałów skazał szeregowca Salengro zaocznie na śmierć za dezercję**. Wyrok ten podobno anulowano po wojnie na skutek starań Federacji Socjalistycznej. „Gringoire“ zażądał od p. ministra wyjaśnień.

Na szczegółowy opisowy przebieg wypadków, na których podstawie sformułowano streszczone powyżej zarzuty, odpowiedział Salengro krótkim oświadczeniem, **że nieprawdą jest jakoby kiedykolwiek był skazany przez wojenny sąd francuski**. Oczywiście takie zaprzeczenie prasy prawicowej nie zadowoliło. Kampanję podjął szereg innych dzienników, jak „L'Echo de Paris“, „Le Jour“, „Le Journal“ i inne. P. Salengro zaczął nadsyłać dalsze oświadczenia i wyjaśnienia, w których jednakże począł się wikłać. **Tymczasem zaczęły się na łamach prasy ukazywać listy otwarte jego pułkowych kolegów i przełożonych**, które postawione zarzuty potwierdzały. Na podstawie tych deklaracyj, które się ukazywały przeważnie na łamach „L'Echo de Paris“ i „Gringoire“ zostało udowodnione, że sąd wojenny rzeczywiście się odbył i rzeczywiście skazał na śmierć p. Salengro. Podstawą oskarżenia poza dziwnym nocnym zniknięciem szeregowca Salengro między liniami okopów były m. in. dwa jego listy pisane z niewoli niemieckiej, a przejęte przez władze francuskie. W jednym z nich opisywał Salengro iklamliwie swej chrzestnej matce atak na okopy, podczas którego „bijąc się jak lew“ został wzięty do niewoli. W drugim pisał do siostry, że „uciekł od niebezpieczeństwa“.

Wobec dowodów wynikających z oświadczeń żołnierzy jego kompanii, 3 oficerów jego bezpośrednich przełożonych oraz kancelisty pułkowego, **p. Salengro zamilkł i zaniechał rozsyłania sprostowań i oświadczając, że już więcej nie będzie odpowiadał na „niecne napaści“**. Natomiast minister spraw wojskowych p. Daladier ogłosił, że **w archiwach wojskowych „niema żadnego dowodu ani śladu“**, jakoby p. Salengro był skazany na śmierć przez sąd wojskowy.

Prasa jednakże wskazuje, że we Francji już nieraz ginęły w niewytłómaczony sposób kompromitujące papiery i poświęca obecnie w dalszym ciągu wiele miejsca aferze min. Salengro, **nie przestając domagać się wytoczenia jej procesu sądowego o oszczerstwo albo też ustąpienia ministra**. Zdaje się, że nie doczeka się ani jednego ani drugiego.

J. MAK.

„Rzetelne“ informacje organów P. P. S.

Organy P. P. S. miotają się w ostatnich czasach zapamiętale przeciwko dziennikom, które sympatyzują z powstańcami hiszpańskimi i donoszą o ich postępach. Następujący przykład dotyczący jednego z ważniejszych epizodów wojny domowej hiszpańskiej, wskaże, w jaki sposób należałoby, zdaniem tych organów, informować opinię publiczną: „Robotnik“ i „Naprzód“ z 13. września podały, iż San Sebastian może się bronić jeszcze przez wiele tygodni. Tego samego dnia zostało to miasto zajęte przez wojska narodowe. Trzy dni później doniosły „Robotnik“ i „Naprzód“, że San Sebastian nie jest zajęte. Później wiadomości o zajęciu w ogóle nic podały. Czytelnicy tych pism, którzy nie czytają innych dzienników, wierzą więc dotychczas, iż wojsko czerwone broni się jeszcze w tym mieście.

Tak powinna wyglądać „rzetelna“ informacja!

— oOo —

WITOLD BIEŃKOWSKI.

O pracy wsi

Wieś oglądana z daleka i brana pod kątem widzenia całości, na którą składają się dwa czynniki: natura i człowiek, ukazuje się zawsze jako związek tegoż człowieka z naturą. Związek, nie polegający na egzaltowanym nastroju podziwiania tajemnic natury, ani na dociekliwym badaniu jej skomplikowanych składników — ale określany jednym słowem, które obrazuje i walkę z naturą, i krwawy pot, i zespolenie, i triumf zwycięscy, i przywiązanie tak wielkie, że mianem miłości ziemi bywa określane. Słowem tym jest: praca.

I jeśli mówi się o życiu wsi, a nie chce się wydać przy tym powierzchownym w sądach — to życie wsi identyfikuje się z pracą, jako tym najważniejszym i bodaj jedynym rodzajem realizacji chłopskich zamierzeń.

Podejście to jest ze wszech miar słuszne, wygląda poważnie nawet w ustach laika i jest jednym z tych nielicznych podejść, które łagodzą do pewnego stopnia egzotykę wsi dla tych wszystkich, którzy na wsi nie żyjąc rozprawiają o niej i budują swoje teorie na papierze.

Praca wsi jest więc czynnikiem poważnym i poważnym tematem, który potraktować można i trzeba, jako osobne zagadnienie, proszące się o wnikliwszą analizę i rozłożenie tejże pracy, jako pojęcia ogólnego na składniki poszczególne. A składników jest tyle — ilu ludzi na wsi żyje, gdyż praca istnieje tam, gdzie żyje jej inspiracja i jej motor — człowiek.

Podejście do pracy od strony czynnika osobowości wymaga przede wszystkim psychologicznego oświetlenia inspiracji, płynącej z konieczności, i podniety nasilającej, względnie zmniejszającej samą czynność i wydajność pracy, pochodzącej z osobistych celów, ambicji i okoliczności zewnętrznych pracownika.

OBRZĘDOWOŚĆ PRACY.

Jeśli idzie o konieczność pracy na wsi, to rozwiązanie jest łatwe i jedno: — kto chce jeść, musi pracować. Zatem konieczność pracy zatraca na wsi pojęcie obowiązku, bo zespala się z warunkami, umożliwiającymi egzystencję. Ciekawym dowodem tego jest fakt, że chłop na wsi nigdy na swą pracę nie narzeka, a mimowolne współczucie, ze strony niewsiowego człowieka wypowiedziane, przyjmuje tak, jak wszystkie pseudo-ideowe nowinki socjalne: — z nieufnością.

Wszelka praca związana z rolą jest tradycyjnym obchodem zwyczaju. Przywiązane do niej obrzędy przeróżne, jak kładzenie słomy związanej w trzy krzyże na roli pod siew jesienny gotowej, jak zostawianie przy żniwach łokcia kwadratowego zboża na pniu i majenie go wstążkami i kwiatami, jak wreszcie tradycyjne przędzenie w zimowe wieczory przy dźwiękach muzyki i pieśni. Praca wsi przemienia się tym sposobem w obrzęd, a zatem można mówić o niej, że stanowi największą część wpływów na chłopską psychikę i że jest pełnym pierwotnego naturalizmu źródłem, skąd bierze początek czynne życie wsi.

Natomiast jeśli idzie o rezultat i wydajność pracy chłopskiej, sięgnąć trzeba do psychologicznych podniet, ambicji i okoliczności zewnętrznych, które sprawić mogą, że jakość pracy jest taka czy inna.

Obrzędowość pracy wiejskiej i jej znaczenie, jako czynnika niezmiernej wagi, nie wpływają bynajmniej na fakt, że wydajność pracy chłopskiej jest niewspółmiernie mała w stosunku do możliwości.

Przyczyną tego jest nie tylko zła organizacja, nie tylko brak systematyki, nie tylko brak środków materialnych na ulepszone narzędzia, nie tylko małe przygotowanie intelektualne, ale sama jakość i mała trwałość wysiłku pracy chłopskiej.

ZANIEDBANIA.

Któryś z myślowych kalamburzystów powiedział, że „sen jest rozrywką ubogich“. Widocznie znał wieś, bo na wsi znalazł i ze wsi wziął przesłanki, pozwalające mu na wyprowadzenie tego słusznego wniosku.

Nie tworzę nowego kalamburu i nie dopuszczę się herezji, jeśli powiem, że chłop pracuje mało. Stwierdzam tymi słowami fakt, którego udowodnienie nie przedstawia żadnych trudności, a dowodowe przykłady zajęłyby, gdyby je wszystkie chcieć wyliczać zbyt dużo miejsca w stosunku do rozmiarów mego artykułu.

Wystarczy jechać drogą, wiodącą poprzez wiejskie chłopskie pola. I wystarczy znać się trochę na sposobach uprawy roli, by stwierdzić ogromne zaniedbanie tych chłopskich poletek, uprawianych byle jak, nieoczyszczonych, pełnych perzu, albo w ogóle nietkniętych pługiem od żniw aż do siewów, od wykopków ziemniaków aż do późnej wiosny. Role kamieniste, pełne nieuprzątniętych głazów. Pień wyciętej polnej gruszy, tkwiący w ziemi do czasu, aż sam się nie rozpadnie, i omijany pługiem przez lat kilka. Rozrzucony na polu nawóz zostawiony odkryty w polu aż do czasu, gdy straci wszystkie swe nawozowe wartości. To nie jest nieumiejętność, to nie jest brak narzędzi i sprzężaju — to jest niedbalstwo.

Idźmy dalej.

Zagroda chłopska w stanie nie dającym się opisać. Zły stan chaty i budynków wytłomaczyć można, choć nie trzeba, biedą, ale nieład, brud, niechlujstwo, oblepione nawozem po łby krowy, konie ze zjeżoną i pełną brudu sierścią, porozrzucane, gnijąco i rdzewiejące na deszczu narzędzia gospodarskie — to wszystko zasługuje tylko na określenie pracy, jak wyżej.

Idźmy dalej.

W chałupie zaduch, brud, karaluchy, pluskwy i owszone dzieci. I kobieta, mieszająca połamaną kopyścią lada jaką strawę w oblepionym wczorajszym obiadem garnku. Określenie, jak wyżej,

Wydajność pracy odpowiada jej jakości. Nędza, o jakiej nie można mieć pojęcia. Gotowe świetne przesłanki do demagogicznych, a podobających się miejskim czytelnikom artykułów o nędzy i rozpaczliwej beznadziejności wsi, będące jakoby skutkiem rządów takiego, czy innego reżimu politycznego kraju.

Pokutuje, słuszne może w sporadycznych wypadkach, twierdzenie, że niechlujstwo i lenistwo jest następstwem nędzy. Wszędzie, ale nie na wsi. Tutaj wyprowadzić można twierdzenie odwrotne, że nędza jest następstwem wyżej wymienionych wad.

Jeśliby kto sądził, że w czasach koniunktury było inaczej — miałby tylko w minimalnej części rację. W okresie „prosperity“, w okresie wysokich cen za wiejskie produkty było na wsi pewne ożywienie i pewne przełamanie gnuśności. Jeśli zysk jest duży i łatwy, i jeśli mania kolekcjonerstwa pieniędzy w starych pończochach staje się dostępna przy niewielkim trudzie — wiejska kobieta zaniedba chłopa i dzieci, od ust im odbierze mleko czy jajko, a na targ je poniesie.

WIELKOPOLSKA I RESZTA POLSKI.

Gdy chce się znaleźć psychologiczne przyczyny tych egzotycznych obrazków prawie że buszmeńskiego prymitywizmu — dojść można do cechy chłopskiego charakteru, którą jest apatyczna bierność.

Bierność, znajdująca swe wytłomaczenie w chłopskiej abnegacji, braku potrzeb cywilizacyjnych i kulturalnych. Chcieć przeprowadzić na wsi pewne ulepszenia, chcieć otworzyć chłopom oczy na pewne cywilizacyjne możliwości, chcieć wyprowadzić ich z prymitywizmu życia przy istniejących już środkach — to ciężka praca i bardzo często daremny trud.

Chłopska wytrzymałość, chłopski upór i chłopska bierna cierpliwość, o ile w wypadkach przełożonych traktowane być mogą, jako cechy dodatnie — o tyle w życiu codziennym paraliżują wszelką inicjatywę z zewnątrz, nie mówiąc już o tym, że kasują całkowicie możliwość zaistnienia jakiejkolwiek inicjatywy z wewnątrz.

Chłop wyżywa się całkowicie ze swoich przydanych każdemu człowiekowi entuzjazmów i wewnętrznych pędów w niedzielę i święto. Czasem duchową jego apatię przełamuje kościół, czasem agitator komunistyczny, czasem butelka wódki, która rozwiązuje mu język i pozwala na bzdurzenie o wielkim świecie i o wielkich sprawach. Chłop na codzień śpi. Używa „rozrywki ubogich“.

Malowanie obrazu wsi tymi czarnymi kolorami nie jest przesadzone. Wystarczy zastanowić się i porównać wieś wielkopolską z innymi. O ile w pierwszej jest ład, porządek i skala życia bez porównania wyższa, — o tyle na wsi małopolskiej, mazowieckiej, wołyńskiej, nie mówiąc już o wileńskiej czy poleskiej, jest tylko prymitywizm i nędza.

Kryzys jest wszędzie. Ucierpiała i wieś wielkopolska. Zrezygnować musiała z wielu nabytych cywilizacyjnych i kulturalnych potrzeb, ale ma co jeść. Każda inna wieś mrze głodem i cierpi nędzę. Jakość ziemi? Taka ziemia, jak w Wielkopolsce jest wszędzie. Nie ma nigdzie wielkopolskiej kultury i obróbki. A kulturą wielkopolskiej ziemi jest praca.

Mazowiecki chłop na swych piaseczkach, wileński chłop na jałowiznach i poleski chłop na swych błotach mogliby żyć bezgłodno i bezchłodno, choć może bez możliwości jakiegoś luksusu, gdyby pracowali tak, jak Wielkopolanin.

Trzeba tylko wykrzesać zapał, wzmóc wysiłek i polepszyć jakość pracy.

Rozwiązywania chłopskiej kwestii socjalnej, jakie by nie były, jeśli nie pójdą po linii zorganizowania pracy i wprowadzenia maksymalnego zakresu obowiązku pracy — nie zdadzą się na nic.

Pchanie wszystkich na ziemię nie rozwiązuje sprawy. Stwarza nowych nędzarzy. Powiększanie karłowych gospodarstw poprawi byt na lat dziesięć. Po tym czasie gospodarstwa znów się staną drogą podziału karłowe, a ziemia bez solidnej pracy zjałowieje do reszty i chleba sama nie da.

PRZEŁAMANIE NIEDBALSTWA.

Pierwszym obowiązkiem musi być spojrzenie na pracę wsi, a założeniem wszelkiej pracy społecznej na wsi musi być już nie tylko organizacja pracy, ale przełamanie bierności chłopa, wytłomaczenie mu jego wielkich możliwości przy pracy i wpojenie przekonania, że sen nie jest jedyną przyjemnością człowieka ubogiego.

Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że artykułem niniejszym burzę pojęcie o wyobrażanej sobie ogólnie pracy chłopa. Dla ludzi, pracujących umysłowo, a nie fizycznie, praca chłopa jest nad wyraz ciężka. Bez wątpienia tak. Jest ona ciężka i dla chłopa nawet. Stanowi jednak jego jedyną możliwość i jedyny rodzaj czynu. Wypełniana solidnie — będzie dobra i da rezultaty, wypełniana tak, jak dziś — głód i beznadziejność.

Niech chłop orze swą ziemię nie jeden raz i w czas, niech przy wykopkach nie urządza tradycyjnego „święta“ pogwarek i wykopywania jednego krza pośród załatwiania przeróżnych małoważnych spraw, niech wiejska kobieta nie stoi na mrozie z brudnym dzieckiem w łachmanach i nie plotkuje przez opłotki, niech praca nie polega na ospałym łażeniu z kąta w kąt i na wiecznym braku czasu.

Wiejscy działacze społeczni muszą stracić z przed oczu folklor obrzędowej pracy reymontowskich „Chłopów“, a sięgnąć do głębi wartości tej pracy. I na tę rzeczywistą wartość, a nie na zewnętrzny nastrój i piękno położyć trzeba najsilniejszy nacisk.

Urządzane już na wsiach konkursy hodowlane nie wystarczają. Skupiają grono młodzieży i chociaż, zdawałoby się, uczą ją pracy, — to jest to tylko powierzchowne zobowiązywanie do wypełnienia, w minimalnym z resztą zakresie pewnych narzuconych obowiązków, a nie wkraczanie w psychiczną sferę nałogów i tradycyjnej powolności.

Niech po wsiach zaczną być ogłaszane ogólne, a nie tylko dla stowarzyszonych, konkursy czystości chat, czystości obejścia gospodarskiego, solidnej orki, zbierania kamieni, tępienia perzu i ostów, prawidłowego siewu. Łoży się na wiele rzeczy. Łożyć na nagrody. Może to zachęci wieś do takiej pracy, jaką podziwiać trzeba w okresie żniw, kiedy w dwa do trzech tygodni chłop tyle wykonać potrafi, ile przy normalnej całorocznej pracy nie zrobiłby i w trzy miesiące.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radio.

„JAZZ I PLOTKI“. Zapowiedziana na 4. X br. audycja słowno-muzyczna p. t.: „Jazz i plotki“ zostanie nadana w dn. 14 bm. w środę o godz. 19.20. W tej dowcipnej audycji o charakterze transmisji z oryginalnego dancingu, weźmie udział zespół jazzowy H. Marmora. Satyryczne dialogi i piosenki wykonają pp. I. Orska, Zb. Woźniak i inni.

„WSPOMNIENIE PIERWSZEGO REKTORA WSZECHNICY WILEŃSKIEJ“. — Pierwszy rektor Uniwersytetu wileńskiego prof. dr M. Siedlecki opisał wyczerpująco swoje wspomnienia z czasów rektoratu, w księdze pamiątkowej, wydanej przez U. S. B. W krótkiej pogadance radiowej podzieli się prof. Siedlecki z radiosłuchaczami kilkoma wspomnieniami charakteru anegdotycznego, z okresu pierwszego rektoratu Uniwersytetu we Wilnie. Pogadanka nadana będzie w dniu 14 bm. o godz. 17.50 na fali ogólnopolskiej.

— — O*O — —

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, DNIA 15-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Pieśni i tańce u obcych; 12.40 Programy lokalne, 12.50 Dziennik południowy; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.20 Chwilka pytań dla dzieci starszych; g. 16.35 Koncert z Poznania; 17 Odczyt; 17.15 Recital fortepianowy; 17.50 Książka i wiedza; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Kameralny Teatr Wyobraźni; 19.30 Koncert orkiestry P. R.; 20.10 „Straszny Dwór“ — opera w 4 aktach Stan. Moniuszki. Transmisja z Teatru Wielkiego; Około godz. 21 w I przerwie: Dziennik wieczorny oraz Pogadanka aktualna; Około godz. 22 w II przerwie: Z wędrówek po prowincji — pogadanka; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.40 Audycja dla szkół wiejskich; 14 Koncert popularny z płyt; g. 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16 Chwilka społeczna; 16.05 Co o nas mówią; g. 16.15 Wiadomości z dnia; 18.20 Raport Strzelecki; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.40 Pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.55 Kącik humoru; 16 Muzyka z płyt; 18.20 Muzyka lekka z płyt; g. 18.35 Pejzaż Małopolski i Lwowa we współczesnej prozie polskiej; 23—23.30 Muzyka z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.40 Pogadanka; 15.15 Muzyka z płyt; 16 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Muzyka operowa z płyt; 12.40 Odczyt; g. 13: Koncert życzeń z płyt; 13.15 Płyty; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Płyty; 18.45 Program na jutro.

Ruch wydawniczy

„ARKADY“ w numerze październikowym przyniosły na wstępie artykuł J. Parandowskiego „Wazy greckie“. M. Walicki pisze o trzech epitafiach wawelskich. M. Kotarbiński o winie w sztuce. Ponadto numer zawiera: K. Buczkowskiego „Zegary“, P. M. Lubińskiego „Architekt van der Vlugt przestał budować“, P. M. L. „Nowakowski — ukochany profesor“, L. Niemojewskiego „Pawilon polski na wystawie w Paryżu w 1937“, A. Cukierówny „Kolonia malarska w Nowym Mieście nad Pilicą“ oraz „Pod Arkadami“. **Numer zawiera blisko 70 ilustracyj w tym kilka wielobarwnych ilustracyj całostronicowych.** Adres Administracji: Warszawa, Miodowa 22.

„ZARANIE ŚLĄSKIE“. Tegoroczny zeszyt trzeci tego wydawnictwa nosi charakter retrospektywny, kreśląc życie Śląska w różnych dziedzinach w okresie dziesięciolecia (1926—1936). R. Lutman przedstawia całokształt rozwoju stosunków kulturalnych na ziemi śląskiej, postępy twórczości duchowej polskiej, zasilanej współpracą innych środowisk kulturalnych polskich oraz problemy, jakie stwarzały na Śląsku tendencje ekspanzywne wpływów kultury niemieckiej. Kurator Tad. Kupczyński omawia stan szkolnictwa na Śląsku mogącym pochlubić się cyframi, przynoszącymi tej dzielnicy chlubę. E. Kostka kreśli historię administracji śląskiej na tle ogólnych zagadnień administracyjnych Państwa. Obfity dział literacki i ilustracyjny uzupełniają treść zeszytu. Adres redakcji: Katowice, ul. Francuska 12.

DR B. ROZMARYNOWICZ

Oddłużyć realności miejskie!

II. Trzeba wołać o uruchomienie tych 40 milj. zł. „zamrożonych" w nieruchomościach miejskich, które dzisiaj dają jedynie średnie odsetki i to nie zawsze, bo jak widzimy z zestawień rachunkowych Kas Oszczędności, znaczne pozycje pożyczek hipotecznych są w stanie przy musowego ściągania, co świadczy już, że odnośne nieruchomości zaciągnęły pożyczki w czasie lepszej koniunktury i dzisiaj nie są w stanie ich spłacać, a w rezultacie staną się przedmiotem licytacji. W tym celu **należałoby, i to jaknajrychlej, pomyśleć w Krakowie o stworzeniu instytucji kredytu długoterminowego miejskiego.** Sądzę, że do tego byłyby powołane przede wszystkiem nasze Komunalne Kasy Oszczędności i one powinny akcję taką zainicjować, gdyż w ten sposób będą mogły zwolnić znaczne kapitały dla krótko- i średnio- terminowych kredytów, co w obecnym momencie trudności uzyskania gotówki w drobnych i średnich warsztatach pracy miałoby ogromnie doniosłe znaczenie. Wyobrażam sobie, że do akcji tej przyłączyłyby się także banki i instytucje, które również z takich czy innych względów są wierzycielami hipotecznymi różnych realności w mieście.

Zachodziłoby pytanie, jak należałoby akcję oddłużania, przy której wzięłoby wszystkie cię żary hipoteczne pod uwagę realizować? Otóż naturalnie odrazu trzeba rzecz postawić zdrowo: broń Boże, tymi drogami którymi idzie oddłużanie rolnictwa.

SPOSÓB PRZEPROWADZENIA.

Należy sobie zdać sprawę z tego, że, jeżeli spostrzegamy w funkcjonowaniu gospodarstwa pewne błędy i obserwujemy, że błędy te dotyczą nie poszczególnych osób, ale dotyczą samych obiektów, to musimy powiedzieć, że błędy takie należy usuwać nie indywidualnie, ale generalnie. Zdaniem moim, **skoro dochodzimy do przekonania, że nieruchomość miejska jest przeciążona, to musimy w konsekwencji oddłużenie stosować w odniesieniu do wszystkich realności, a nie w stosunku do poszczególnych osób.** Taka metoda jest lepszą niż ta, jaką zastosowano w rolnictwie, dlatego, ponieważ ze względu na wyjątkowe stosunki i stwierdzoną konieczność gospodarczą, **metodą tą reguluje się raz, ale zasadniczo i definitywnie, wszystkie hipoteki** i usuwa się w ten sposób stan niepewności, który w rolnictwie wygląda dziś jak przewlekła choroba o stanie stale zapalnym. Uważam tedy, że należałoby, — a ten sposób postępowania mógłby być zastosowany do oddłużenia realności miejskich w całym Państwie, — z oznaczonym terminem w drodze ustawy zamknąć wszystkie hipoteki realności miejskich, na określony z góry czas (np. na jeden rok), przeprowadzić na wszystkich hipotekach w drodze postępowania sądowo-niespornego skapitalizowanie wszystkich długów obciążających poszczególne realności, przy zastosowaniu kontroli odnośnych zobowiązań hipotecznych, a wreszcie udzielić odnośnym hipotekom miejskim kredytu długoterminowego przez odnośną instytucję, która naprzykład w Krakowie byłaby do życia powołaną, a po uwidocznieniu w hipotekach wpisu tych pożyczek otworzyć hipoteki i uważać stan hipoteczny realności miejskich za ostatecznie i definitywnie uregulowany.

Pozostaje kwestia zaspokojenia wierzycieli hipotecznych listami zastawnymi, które hipotekom jako pożyczka długoterminowa zostały udzielone. Otóż tutaj byłaby wymaganą i konieczną chwilowa pomoc, w której rezultacie możliwym by było częściowe lombardowanie listów zastawnych, tak aby wierzyciele otrzymując papiery wartościowe mogli przynajmniej częściowo uzyskać gotówkę. Tą drogą, wierzyciele prywatni uruchomiliby także swoje kapitały uwiązane dzisiaj na hipotekach, które z powodu obowiązującego moratorium nie mogą być ściągane.

KORZYŚCI.

To, co tutaj, jako projekt podaję, wymaga **w przeprowadzeniu** i wykonaniu szeregu uzupełnień; **jednak założenia tego rodzaju akcji uważam za proste, a sądzę, że rezultatem takiego systemu oddłużania byłoby przywrócenie zaufania do dłużnika, znaczne podniesienie wartości nieruchomości, możliwe obniżenie stawek czynszowych, a w każdym razie także uruchomienie dużych kapitałów i w ten sposób podniesienie życia gospodarczego.**

Mówiąc o oddłużaniu realności miejskich w państwie, zwróciłem uwagę na Kraków, jako mnie najbliżej interesujący, zresztą i z tej przyczyny, ponieważ jak wspomniałem instytucji kredytu długoterminowego wogóle nie posiada. Nie twierdzę, aby powstanie takiej instytucji miało być uzależnione od akcji oddłużeniowej, o jakiej tutaj wyżej mówiłem. **Instytucja taka powinna powstać jako konieczność realna, aby wypełnić lukę wśród szeregu instytucyj bankowych w Krakowie,** a obywatelom przynieść pomoc, która im się słusznie należy i tym samym uzdrowić stosunki także i w tej dziedzinie. **Może nawet byłoby wskazane połączenie istniejących już Towarzystw kredytowych miejskich w jedną instytucję,** która objęłaby już całą Polskę i to nie tylko największe miasta, a w ten **sposób cała akcja oddłużania realności miejskich zostałaby na całym terenie Państwa ujednostajniona podobnie, jak w rolnictwie a równocześnie pozostałaby także upowszechniona.**

Weksle żargonowe nie będą protestowane

Ostatnio często zachodziły wypadki przedstawiania urzędom pocztowym, celem sporządzenia protestów weksli **napisanych w języku innym niż polski lub też niepolskimi literami.** Były to przeważnie weskle żydowskie wystawione w żargonie lub pisane żydowskim alfabetem. Obecnie Min. Poczty wydało instrukcje polecającą urzedom pocztowym **sporządzanie protestów tylko tych weksli, które wypisane są po polsku.** Na obszarze województw zachodnich uczyniono wyjatek dla weksli w języku niemieckim.

Przemysł węglowy zagłębia krakowskiego
żąda dalszej przynależności do Krak. Dyrekcji Kolejowej

W toku omawiania projektu zlikwidowania katowickiej dyrekcji kolejowej i przyłączenia jej do dyrekcji krakowskiej, który to projekt został ostatecznie poniechany, Komisja Komunikacyjna Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach powzięła uchwałę wypowiadającą się niotylko przeciwko likwidacji katowickiej dyrekcji kolejowej ale również **za przyłączeniem do dyrekcji katowickiej krakowskiego i dąbrowskiego zagłębia węglowego.** W związku z tym Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa stwierdza, że **powyższa uchwała powzięta została bez porozumienia i zgody przemysłu węglowego krakowskiego. Przemysł ten wypowiada się przeciwko uchwale Śląskiej Izby Przemysłowej i domaga się ze względów zasadniczych przynależności do Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.**

—ooo—

Szwedzi właścicielami
Banku Amerykańskiego w Polsce

Zakończyły się długie pertraktacje w sprawie nabycia przez finansistów szwedzkich portfeli akcyj Banku Amerykańskiego w Polsce. Bank ten powstał w r. 1925, przy czym 60 procent akcyj przejęło wówczas Szwedzko-Amerykańskie Tow. Inwestycyjne w Nowym Jorku, wchodzące w skład koncernu I. Kreugera a 40% objęli bracia Kreugor. Gdy załamał się koncern Kreugera, akcje Banku Amerykańskiego przeszły na własność holenderskiego monopolu zapałczanego. Nowi akcjonarjusze, na czele których stoi generalny dyrektor Union Banku w Paryżu Chenmayer zamierzają przeprowadzić reorganizację zarządu banku oraz zmiany w składzie personelu urzędniczego. **Zadaniem Banku Amerykańskiego będzie finansowanie polskiego eksportu do krajów skandynawskich.**

Przypomnieć należy, że kapitał szwedzki w Polsce uczestniczy poza tym głównie w przemyśle telefonicznym i elektrotechnicznym, w spółce akcyjnej eksploatującej monopol zapałczany oraz w przedsiębiorstwach związanych z przemysłem zapałczanym.

—— ❄ ❄ ——

Doniosły układ walutowy
Stanów Zjedn., Anglii i Francji

DALSZY KROK DO STABILIZACJI I USUNIĘCIA SPEKULACJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Havas donosi z Paryża: Nazajutrz po deklaracji francusko - brytyjsko - amerykańskiej z dnia 25 września bież. roku wszczęto rokowania trzech mocarstw o ustaleniu warunków technicznych współpracy w ramach wspomnianej deklaracji. Rokowania te obecnie zakończono przez zawarcie układu, zapewniającego wymianę złota i walut pomiędzy tymi trzema państwami. Wiadomość o tem podano w deklaracji sekretarza stanu do spraw skarbu Morgenthau'a, ogłoszonej jednocześnie w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu, przy czym w Londynie i Paryżu dodano do nich nieomal identyczny komentarz.

Tekst deklaracji Morgenthau'a brzmi: **Sekretariat Skarbu oświadcza, że dotąd w 24 godziny od ogłoszenia niniejszego aż do odwołania lub zmiany, St. Zjednoczone będą sprzedawać złoto na wywóz dla funduszów wyrównawczych lub stabilizacyjnych tych państw, które gotowe są sprzedawać złoto St. Zjednoczonym. Z tym zastrzeżeniem, aby takie tranzakcje złotem były dokonywane na warunkach uznanych przez skarb St. Zjednoczonych za korzystne ze stanowiska interesu powszechnego.** Wszystkie tranzakcje złotem odbywać się będą za pośrednictwem Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, który działać będzie jako agentura finansowa St. Zjednoczonych. Złoto będzie sprzedawane po cenie 35 dolarów za uncję z dodaniem ¼ proc. na koszta.

Komentarz do ogłoszony w Londynie i w Paryżu do powyższej deklaracji Morgenthau'a mówi, że porozumienia, dotyczące współpracy technicznej z władzami walutowymi Stanów Zjednoczonych A. P. są całkowicie doprowadzone do końca. Rządy brytyjski i francuski — czytamy w komentarzach zawarły układ, aby władze Stanów Zjednoczonych mogły korzystać z takich samych ułatwień w Londynie i Paryżu, z jakich korzystać będą Francja i Anglia w Stanach Zjednoczonych. Zawarty układ powinienby w wielkim stopniu ułatwić operacje techniczną kontroli i stabilizacji kursów. **Układ obowiązuje również bezpośrednio między Anglią a Francją i ma zapewnić skuteczną współpracę między trzema światowymi ośrodkami finansowymi.**

Sport

RAID NARCIARSKI WZDŁUŻ KARPAT.

W bieżącym sezonie zimowym przewidywana jest przez Tow. Krzewienia Narciarstwa organizacja dwóch raidów narciarskich wzdłuż Karpat.

Pierwszy raid odbędzie się w okresie świąt Bożego Narodzenia od 23 grudnia b. r. do 2 stycznia 1936. Trasa prowadzić będzie z Krakowa przez Krynicę do Zakopanego i Wisły, po czym powrót do Krakowa i Warszawy, gdzie raid się zakończy.

Drugi raid projektowany jest od 11 do 21 lutego. Raid ten wyruszy również z Krakowa do Worochty, Sławska, Krynicy, Zakopanego, Wisły i zakończy się w Krakowie.

W tegorocznym pociągu raidowym będą wagony mieszkalne z wagonem restauracyjnym i przechowalnią nart.

W raidach tych oczywiście o ile warunki śnieżne będą sprzyjać, spodziewany jest liczny udział cudzoziemców.

Jak żydzi przemycają towary z Niemiec?

Jeden z naszych Czytelników pisze nam: W przeszłym tygodniu wsiadłem w Krakowie do wagonu idącego z Berlina wprost do Bukaresztu. Dostęp do przedziału II klasy był niezmiernie utrudniony przez kilku żydów, stojących na korytarzu, a zaopatrzonych w liczne pakunki, m. in. ogromny tobół uniemożliwiający niemal przejście. W czasie jazdy obserwowali oni bacznie przedziały II kl. Niebawem zrozumiałem, o co im idzie. Gdy w Przeworsku wysiedli inni pasażerowie i ja pozostałem sam w przedziale, wlazło zaraz do niego dwóch żydów. Chwilę poszwargotali pomiędzy sobą żargonem, **po czym jeden z nich padł plackiem na podłogę i zaczął wydobywać z pod siedzeń jakieś pakunki.** Następnie szybko wyszedł z przedziału. We Lwowie wysiadło całe towarzystwo. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ukrywa się, jeszcze **przed** granicą, niemiecką, przemyt pod siedzeniami przedziałów. **Przemytnicy pilnują go w drodze, a wydobywają, gdy wszelkie niebezpieczeństwo kontroli minie.** L.

—— (o-o) ——

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo - towarowej w Krakowie notowano we wtorek 13 hm. nastpujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 26.50—27; biała stand. 26.25—26.75; 75,5—80 proc. 27.50 do 28; targowa nowa stand. 25.75—26: żyto dworskie nowe 19.25—19.50; targiwe nowe 19—19.25; owies dworski niezad. 18.25—18.50; targowy st. nowy 17.75—18.25; jęczmień dworski nowy 21—24; targowy nowy 20—20.50; kukurydza krajowa 17—17.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktoria poznański 29—31; pół Wiktoria małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 13.50—14; niebieski 10—10.25.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.75 do 16.25; lniane 37-38 proc. biał. i tłuszcz. 19—20; siano słodkie 6.50—7; średnie 5 50—6; kwaśne 4,50—5; potraw 4.50—5.50; koniczyna pastewna 7.50—8.50; słoma długa 4.50—5; ziemniaki stołowe 3,50—4.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42.50—43; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 33—34; mak niebieski z workiem 67—70; szary 64—66; kminek kraj. czyszczony nowy 88—92; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—18.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 45—45.50; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 41.50—42.50; gatunek IB st. wym. 0-55 proc. 40—41; gatunek IC st. wym. 0-60 procent 38—39; gatunek IID st. wym. 45-65 proc. 35—35.50ć razowa 0-95 proc. 31—32: Mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 30.50: I gat. st. wym. 0-65 proc. 29.50: razowa 0-95 proc. 23—23.25; poślednia ponad 65 proc. 19—20: Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 30,50; otręby żytnie standartowe 11.75—12; pszenne stand. średnie 11,75—12; perłówka 0—000 43—45; pęcak fabryczny z workiem 30—31; chłopski bez worka 28 —28.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 32—33: chłopska bez worka 28.50—29; kasza jaglana fabryczna 35—36: chłopska 28.50—30.50; tatarczana cała 37—38; łamana 36—37.

Tendencja utrzymana; podaż mała; dowozy lokalne małe.

SZKOŁA NARCIARSTWA ZJAZDOWEGO NA KASPROWYM.

PZN. otworzy w nadchodzącym sezonie na Kasprowym Wierchu szkołę narciarstwa zjazdowego. Już obecnie wytycza się urozmaicone trasy na Kasprowym. Kierownikiem szkoły będzie Bronisław Czech. Ponadto zaangażowanych zostanie kilku innych instruktorów, którzy prowadzić będą kursy zjazdowe.

—ooo—

Historia sfałszowanego wywiadu

żydowskiego dziennikarza z ks. biskupem dr J. Buczką

Sprawa wywiadu, udzielonego przez ks. dra Jana Buczkę, biskupa grecko-katolickiego diecezji lwowskiej, współpracownikowi syjonistycznej „Chwili", przybrała ostatnio wręcz skandaliczny obrót.

Przypominamy, że wywiad ten pojawił się w „Chwili" dnia 17. września, a dnia 24. września ks. biskup Buczko sprostował szereg nieścisłości w tym wywiadzie, — w rozmowie z redaktorem „Ukraińskich Wisti".

Właściwe światło jednak na całą tę niesłychaną wręcz sprawę rzuca list otwarty ks. biskupa Buczki, zamieszczony w dzienniku „Diło" z dnia 10 bm.

W liście tym ks. biskup Buczko podkreśla na wstępie, że redakcja „Chwili" nie uważała za odpowiednie sprostować treści wywiadu przeprowadzonego z Nim przez p. Szymona Spunda nie bacząc na to, że sam p. Spund przyznał potem w rozmowie z Nim niejednokrotnie że tekst wywiadu był nie ścisły i nie wierny.

Z kolei przypomina ks. biskup Buczko, że dnia 14. września zjawił się u Niego p. Spund w towarzystwie niejakiego p. Schwarza, absolwenta szkoły rabinackiej, który — nawiasem mówiąc — w trakcie rozmowy „pochwalił się nawet hebrajskim tekstem Ewangelii który miał przy sobie w kieszeni".

Głównym tematem rozmowy był aktualny obecnie we wszystkich krajach antysemityzm i jego przyczyny. Bez żadnego wahania oświadczył ks. biskup Buczko otwarcie że główny powód do wzrostu antysemityzmu dają jednak sami Żydzi przez swoją rozkładową robotę w całym świecie; ostatnio zaś występuje zupełnie niedwuznacznie przodująca rola Żydów w propagandzie komunizmu i w naszym kraju i gdzieindziej.

„Przyznał też sam p. Sp. — ciągnie dalej ks. biskup, — że najwięcej propagatorów komunizmu rekrutuje się z pośród narodu żydowskiego. Ale reszta rzekomych odpowiedzi ks. biskupa na pytania stawiane przez p. Sp. w tej materii, — to „wykwity publicystycznego „talentu" pana Sp."..

Taksamo kategorycznie prostuje ks. biskup jakoby w wywiadzie, mówiąc o bojkocie żydowskich sklepów użył wyrażeń „barbarzyństwo i zwierzęcość".

Stwierdza dalej ks. biskup, że p. Sp. nie postawił Mu wogóle pytania, jak powinien duszpasterz zareagować na antysemityzm, bo na takie pytanie nie byłby otrzymał żadnej odpowiedzi. Nie może przecież katolicki episkopat dawać pouczenia dla duszpasterzy za pośrednictwem żydowskiego dziennika, bo hierarchia kościelna ma do tego — w razie potrzeby — własne organy.

Co się tyczy Talmudu, bo p. Sp. zapytał ks. biskupa o Jego zdanie, co do etycznej wartości Talmudu, — na co otrzymał odpowiedź, że lepiej było by nie pytać Go o to, gdyż odpowiedź nie może wypaść korzystnie, — znajdują się w nim bowiem ustępy, sprzeciwiające się nawet przyrodzonej, a tym bardziej i objawionej etyce.

Mówiąc o niemożliwości załamania narodu żydowskiego przez antysemityzm, nie użył ks. biskup zwrotów, że „żydzi zwalczają aberrację nacjonalizmu" oraz, że „przejdą dzisiejszą próbę w triumfie".

Wspomniał tylko o proroctwie św. Pawła w liście do Rzymian, według, którego żydzi przy końcu świata nawrócą się na chrystianizm i będą zbawieni.

Nie wyrażał też ks. biskup żadnego podziwu dla twórcy syjonizmu Teodora Herzla. Uznając za słuszne dążenia Żydów do stworzenia własnego państwa, nie mówił jednak, jakoby świat chrześcijański miał im w tym dopomagać. Co więcej, zrobił zastrzeżenia co do Palestyny, do której Żydzi, póki nie staną się chrześcijanami, nie mają prawa z uwagi na święte miejsca, tak drogie sercu każdego chrześcijanina.

I tak kolejno, punkty po punkcie, prostuje ks. biskup treść wywiadu, zaznaczając, że „jedyna jedna odpowiedź oddana wiernie przez p. Sp., to odpowiedź w sprawie wystąpień kardynałów Faulhabera i Innitzera". Zresztą zaś stwierdza, że „wszystkie rzeczy, niemiłe dla p. Sp. i dla żydów, p. Sp. pominął milczeniem nawet nie uważał za odpowiednie dać mi tekst wywiadu do uzgodnienia przed oddaniem go do druku. Muszę powiedzieć, że zawrzałem oburzeniem ujrzawszy mój — nie mój wywiad w takiej formie w „Chwili" z dnia 17 września.

Z dalszej treści listu otwartego ks. biskupa dowiadujemy się ciekawych rzeczy. Oto zaraz nazajutrz zjawił się u Niego ów p. Schwarz, właśnie w momencie gdy ks. biskup zabierał się do pisania sprostowania. P. Schwarz przyznał, że wywiad jest sfałszowany, że zaraz zawiadomi redakcję o wszystkim i że redakcja prześle p. Spunda celem wygotowania sprostowania. P. Spund zjawił się faktycznie u ks. biskupa, ale dopiero dnia 24. września, a więc po pojawieniu się sprostowania w piśmie „Ukraińskie Wisti".

„Na wstępie p. Sp. zaklinał się na życie swego małego dziecka (którego fotografię mi pokazał) że zrobił to wszystko w dobrej wierze i uskarżał się na możliwość przykrych konsekwencyj dla niego ze strony redakcji „Chwili".

Zapowiedział, że zjawią się u ks. biskupa redaktor Herzeles i senator Fastnacht, celem dania Mu satysfakcji za wyrządzoną przykrość i przyrzekł solennie sprostować wszystkie nieścisłości w wywiadzie. Faktycznie też nazajutrz przysłał ks. biskupowi do aprobaty teksty sprostowania, których jednak ks. biskup nie mógł zaaprobować, gdyż prostował on tylko kilka nie istotnych punktów, a

„p. Sp. nie miał odwagi przyznać się otwarcie do sfabrykowania wywiadu, choćby tylko w dobrej wierze".

O tej „dobrej wierze" p. Spunda nabrał ks. biskup obecnie właściwego sądu, **przekonawszy się, że p. Sp. nie myśli zupełnie o sprostowaniu fałszów zawartych w wywiadzie, — a natomiast wykorzystał sprytnie urywki z prywatnego listu ks. biskupa do niego, w polemice z niemiłymi mu czasopismami...**

To był powód, dla którego ks. biskup Buczko widział się zmuszonym wyjaśnić wyczerpująco całą sprawę na łamach „Diła".

Tak wygląda ta skandaliczna sprawa, **stawiająca we właściwym świetle redakcję „Chwili" i jej współpracownika p. Spunda. Jest to wypadek tak niezwykły, że powinny zająć się nim powołane do tego organizacje, przede wszystkim Syndykat Dziennikarzy Lwowskich, którego członkiem jest ów p. Spund.**

Cała opinia Lwowa jest niesłychanie poruszona i wzburzona do głębi tym incydentem, który niewątpliwie pociągnie za sobą dalsze konsekwencje.

Lwów, październik. (r.)

„Dzień Pułaskiego" uroczyście obchodzony w Stanach Zj.

Z okazji „Dnia Pułaskiego", proklamowanego przez prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz gubernatorów poszczególnych stanów, odbyły się we wszystkich większych miastach oraz osiedlach zamieszkałych przez Polaków, uroczyste obchody, połączone z nabożeństwami i akademiami przy licznym udziale miejscowej Polonii i przedstawicieli władz amerykańskich. **Wszystkie budynki rządowe udekorowane były flagami. W dzielnicach polskich w Chicago i w Buffalo powiewały na wszystkich domach sztandary obu państw.**

W Waszyngtonie, Chicago i innych miastach **złożono przed pomnikami Pułaskiego wieńce**, po czym odbyły się defilady uczestników uroczystości, członków stowarzyszeń i organizacyj ze sztandarami oraz dzieci w strojach narodowych. Wyjątkowo uroczysty charakter miał obchód w mieście Springvield (stan Massachusetts), gdzie połączono go z 300-leciem założenia miasta.

Olbrzymia powódź w połudn. Brazylii

Wskutek ulewnych deszczów, padających od 2-ch przeszło tygodni, rzeka Guahyba w południowej Brazylii wylała, zatapiając ogromną część miasta. 80 proc. rzek stanu Rio Grande do Sul ma swoje ujście w rzece Guahyba, nad którą leży Porto Alegre. Ogromne masy wody nie mogą się pomieścić w rzece Guahybie i zalewają niżej położoną południową i północną część miasta. Północna dzielnica, gdzie mieszczą się prawie wszystkie fabryki, ponosi zawsze największe szkody. **Cały nieomal przemysł miasta jest sparaliżowany, gdyż do wszystkich fabryk, młynów łuszczarni ryżu i innych wtargnęła woda.** Dzielnica ta jest też bardzo gęsto zaludniona przez Polaków ze względu na dużą ilość fabryk, w których pracują Polacy. Ruch tramwajowy z dzielnicą przemysłową został przerwany. Ruch kolejowy w głąb stanu także jest zupełnie przerwany, gdyż na torze kolejowym w Porto Alegre jest przeszło pół metra wody. — Woda nadal przybywa, obejmując coraz większy obszar miasta w swoje posiadanie. Obecna powódź już przekroczyła rozmiary powodzi w roku 1928. Woda w mieście już jest o 10 do 12 centymetrów wyższa niż w roku 1928.

Ze wszystkich stron stanu Rio Grande do Sul donoszą o zerwaniu mostów, przerwaniu nasypów toru kolejowego i wielkich szkodach na polach, wyrządzanych przez **ogromną powódź, obejmującą całą dolinę rzeki Taquary, Gravatahy i Dos Sinos.**

Ostra odprawa oszczercom katolicyzmu w Niemczech

Mnożą się w ostatnich czasach w Niemczech nowe ataki na Kościół i jego reprezentantów, szerzone głównie przez prasę inspirowaną przez partię narodowo-socjalistyczną. Niedawno w całym szeregu pism ukazał się artykuł, w którym na marginesie listu pasterskiego episkopatu niemieckiego z Fuldy bałamutnie szerzy się twierdzenie, jakoby Kościół zajmował się sprawami mało aktualnymi i pomijał bolączki żywotne, jak bolszewizm i tragedię Hiszpanii.

Sprawę tego rodzaju ataków i oskarżeń porusza w sposób śmiały i stanowczy **biskup monastyrski von Galen** w ostatnim swoim liście pasterskim odczytanym w kościołach diecezji z okazji zakończenia zbiorów rolnych.

Nie można się dziwić — pisze biskup monastyrski — że autorowi tego artykułu nie właściwie nie wiadomo o liście fuldeńskim episkopatu niemieckiego skoro list ten — **odczytany we wszystkich kościołach Niemiec — nie mógł być ogłoszony w prasie, nawet kościelnej i jeśli** się gdzie w druku ukazał, natychmiast był konfiskowany. Gdyby treść wspomnianego listu pasterskiego była znaną autorowi artykułu, dowiedziałby się, że właśnie wypadki hiszpańskie i niebezpieczeństwo bolszewizmu są punktem wyjścia do ostrzeżeń zawartych w liście pasterskim z Fuldy.

Wiedeń miał być ośrodkiem propagandy komunistycznej

Policja w Wiedniu prowadzi śledztwo w związku z dokonanymi w ostatnich dniach aresztowaniami komunistów w większości obywateli sowieckich, przybyłych do Austrii za fałszywymi paszportami. Celem ich przybycia było prawdopodobnie utworzenie w Wiedniu ośrodka propagandy komunistycznej na Niemcy i Węgry. Agółem aresztowano 11 osób.

— 0-0-0 —

1.200 górników francuskich

stanęło w obronie kolegi Polaka

Agencja Havasa donosi z Lille, że górnicy jednego z szybów towarzystwa węglowego „D'Aniche" odmówili zejścia do szybu, protestując w ten sposób przeciwko zwolnieniu jednego z górników narodowości polskiej niejakiego St. Matuszewskiego. Według informacji dyrekcji St. Matuszewski został wydalony ze względu na to, iż **nie przedsięwziął odpowiednich środków ostrożności w czasie swojej pracy.**

Wkrótce po tym około 300 górników obsadziło teren kopalni, rozpoczynając **strajk, który wkrótce ogarnął 1.200 górników.** Pod przewodnictwem delegata federacji górników pracujących pod ziemią, odbyło się zebranie, celem zbadania zagadnienia i omówienia powrotu do pracy.

Walki w Palestynie

pociągnęły za sobą 1.629 ofiar

Pisma angielskie donoszą, że od dnia 19 kwietnia do 30 września walki w Palestynie pociągnęły za sobą 1.629 ofiar. **Zabitych zostało 315 osób**, z tego 84 Arabów, 80 żydów, 9 chrześcijan, 7 policjantów angielskich, 7 policjantów arabskich, 21 żołnierzy. **Rannych było 1.314 osób**, z tego 752 Arabów, 286 żydów, 52 chrześcijan, 39 policjantów angielskich, 41 policjantów muzułmanów, 2 policjantów arabskich i armeńskich, 8 policjantów żydowskich, 123 żołnierzy.

Po zakończeniu strajku **ludność arabska całego kraju powróciła do normalnej pracy.** — Pierwszy raz od wiosny b. r. otwarte zostały sklepy w Jerozolimie, Jaffie i Haifie. **Wieśniacy arabscy znów pojawili się na targach,** przywożąc na sprzedaż produkty rolne. W Jerozolimie i większych miastach wznowiony został normalny ruch autobusów arabskich.

Na ogół panuje uczucie odprężenia z powodu zakończenia strajku, który wszystkim sferom dawał się żywo we znaki. Szczególnie zadowolone są koła gospodarcze arabskie, które najwięcej ucierpiały wskutek ruchu strajkowego. Radości tej nie podzielają jednak koła skrajnych nacjonalistów arabskich. Przywódcy arabscy rozgoryczeni są z powodu załamania się akcji strajkowej, która przyniosła całkowite fiasko, jeżeli chodzi o uzyskanie ustępstw ze strony brytyjskiej. W każdym jednak razie Arabowie stanowczo zastrzegają się, iż **zakończenie strajku nie oznacza bynajmniej wyrzeczenia się z ich strony żądań, dla których strajk został podjęty.**

Jak gospodarowali sekwestratorzy z polecenia nacz. Krzysztoforskiego

W dalszym ciągu procesu radomskiego wychodzą na jaw nowe szczegóły defraudacji i nadużyć w związku z „urzędowaniem" naczelnika Krzysztoforskiego. Świadek J. Helbich, właściciel majątku Konary zeznawał na rozprawie poniedziałkowej, jak go prześladowali sekwestratorzy z polecenia nacz. Krzysztoforskiego. Byli oni tak bezwzględni, że **we dworze nie zostawiono ani jednego mebla, a protokół musiał świadek podpisywać na podłodze.** Nie pomagały prośby o ingerencję wyższych władz. Sekwestrator Salwa, obecnie oskarżony, nie dawał pokwitowań za wpłacane podatki.

Polsko-gdańskie porozumienie kontyngentowe

W Gdańsku zakończyły się w poniedziałek obrady polsko-gdańskiej podkomisji do spraw kontyngentów przywozowych. **Obrady doprowadziły do uzgodnienia najważniejszych kwestii.** Mniej ważne sprawy mają być załatwione na następnym posiedzeniu plenarnym komisji.

Z kraju i ze świata.

KURSY AKCJI KATOLICKIEJ DLA DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ zostaną urządzone w listopadzie b. r. w pięciu miejscowościach. Kursy odbędą się: 3 listopada w Iłży, 4 listopada w Radomiu, 5 listopada w Końskich, 16 listopada w Opatowie i 20 listopada w Sandomierzu. W powyższych kursach obowiązani są wziąć udział wszyscy księża, pracujący w duszpasterstwie.

DUCHOWIEŃSTWO DIECEZJI PŁOCKIEJ NA RZECZ WYDAWNICTWA POWIEŚCI KATOLICKIEJ. Ks. Arcybiskup Nowowiejski zatwierdził uchwałę kapłanów zebranych na kursie w Płocku dnia 24 czerwca r. b., w której duchowieństwo diecezjalne zobowiązało się do płacenia 2 zł. miesięcznie na rzecz wydawnictw katolickich dla bibliotek parafialnych.

ATAK SERCOWY NA WIEŚĆ O WYGRANEJ 50.000 ZŁ. Do jednego z banków w północnej dzielnicy Warszawy przyszedł zubożały kupiec branży manufakturowej N. L. z prośbą o zamianę Pożyczki Budowlanej na Pożyczkę Konsolidacyjną. Urzędniczka przeglądając papier Pożyczki Budowlanej, należący do kupca, stwierdziła, że wygrał on 50.000 zł. Kupiec dowiedziawszy się o tym, dostał ataku nerwowego i został przewieziony do jednego ze szpitali.

WICEPREZYDENT ŁUCKA W WIĘZIENIU. Z Łucka donoszą, że po przeprowadzonej rewizji u wiceprezydenta miasta, Stanisława Wasilewskiego, osadzono go w więzieniu. Również przeprowadzono rewizje w mieszkaniach niektórych urzędników magistratu. Przyczyną rewizji i aresztowania, są wykryte nadużycia.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—— o-o-o ——

NOMINACJA. Naczelnik miejskiej Straży pożarnej we Lwowie p. Milewski został powołany na stanowisko generalnego inspektora pożarnictwa w Warszawie.

STYPENDIA AKADEMICKIE DLA LWOWA. Z wyznaczonego przez Min. W. R. i O. P. funduszu stypendialnego dla młodzieży akademickiej na rok szkolny 1936/37 przypada na Lwów: Uniwersytet J. K. zł. 172.800, Politechnika zł. 87.000, Akademia Medycyny Weterynaryjnej zł. 19.200, oraz W. S. H. Z. zł. 9.000.

KUCHNIA DLA BIEDNEJ DZIATWY. — Z dniem 15 bm. Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej otwiera następujące kuchnie, w których będą wydawane obiady dla biednej dziatwy: na Lewandówce, Sygniówce, w szkołach im. Lenartowicza, Sienkiewicza, św. Zofii, oraz w lokalach na rogatce Stryjskiej, przy ul. Żółkiewskiej 137 i przy ul. Stryjskiej 78.

WYBORY DO KAHAŁU LWOWSKIEGO, odroczone z powodu wprowadzenia Zarządu komisarycznego, odbyć się mają dnia 22 listopada br.

„SYGNAŁY“ ODŻYŁY. Przed paru dniami donosiliśmy o zawieszeniu przez Starostwo grodzkie miesięcznika literackiego „Sygnały“, wydawanego przez małą grupkę pisarzy, zaliczających się do ugrupowań skrajnie lewicowych. W sobotę Starostwo grodzkie, na skutek pisma wydawnictwa, usprawiedliwiającego opóźnienie w pojawianiu się pisma w terminie oznaczonym, zezwoliło na dalsze wydawanie pisma, wobec czego najbliższy numer „Sygnałów“ ma się pojawić w najbliższych dniach.

ZNOWU ROZBITA SZYBA. W poniedziałek wieczorem jakiś nie wyśledzony osobnik rozbił kamieniem dużą szybę wystawową w żydowskim zakładzie fotograficznym „Styl“, mieszczącym się w t. zw. „Galerii Mariackiej“ przy pl. Mariackim. Szkoda wynosi 500 złotych.

PODKOPEM dostali się włamywacze do sklepu M. Segalla przy ul. Zamarstynowskiej, zabierając znaczniejszą ilość towarów i tytoniu, nie ustalonej na razie wartości.

—— o0o ——

TEATR WIELKI.

Środa godz. 8: „Spazmy modne“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

— Środa godz. 7.30: „Manewry jesienne“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

AROLLO: „Bolek i Lolek“.
ATLANTIC: „Wiedeń szaleje“.
CASINO: „Mayerling“.
CHIMERA: „Kwiaciarka z Prateru“.
UCIECHA: „Zbieg z Joung“ i rewia.
GRAŻYNA: „Mały marynarz“.
KOPERNIK: „Pasteur“.
MUZA: „Weź serce me“.
MIRAŻ: „Burłak z nad Wołgi“.
PALACE: „Panna Lili“.
PAN: „Pan Twardowski“.
RAJ: „Komediant“.
ŚWIT: „Czarna perła“.
STYLOWY: „Koenigsmark“ i rewia.
PAN: „Nowe przygody Tarzana“.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie“.

—— oo()oo ——

PREMIERA „PIGMALIONA“ w Teatrze Wielkim przełożona została na czwartek 15 bież. miesiąca.

KONCERT MUZYKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ urządza w piątek, dnia 16 bm., Liga Polsko-Jugosłowiańska we Lwowie. W koncercie biorą udział p. Ludmiła Statin, śpiewaczka, oraz p. Piotr Dumicić pianista. Wykonane zostaną wyłącznie utwory kompozytorów jugosłowiańskich. Koncert odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorążczyzny. Początek o godz. 8.15 wieczorem.

Szantażyści prasowi staną ponownie przed sądem

W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę szantażystów prasowych z Krakowa z Łobodą i Laksbergerem na czele. Siedmiu spośród nich skazanych zostało jak wiadomo przez Sąd krakowski na kary od 3 miesięcy do 3 lat więzienia. Sześciu oskarżonych Sąd uniewinnił. Sąd Najwyższy zatwierdził kary nałożone na skazanych, zatwierdził wyrok uniewinniający dr. Knoebla, uchylił natomiast wyrok uniewinniający oskarżonych dr. Derenowskiego, Kwaśnego i Hofmana. Trzej wymienieni staną ponownie przed Sądem.

Żydzi fabrykują krzyże nagrobkowe

Zbliża się Święto Zmarłych. Na cmentarze podążą tłumy wiernych, by na grobach swych najbliższych pomodlić się za ich dusze. Wielu przyozdobi groby kwiatami, nalepkami, świecami. Na rynku ukazały się przeznaczone do tego celu gipsowe krzyże nagrobkowe, długości około 15 cm. z głową Chrystusa Pana w pośrodku. Na krzyżach znajduje się pięć świeczek. Jak nas informuje „Chrześcijański Front Gospodarczy“ krzyże te wyrabia żydowska firma Firlet i ska, Kraków, ul. Tarłowska 8. Założycielami i faktycznymi właścicielami firmy są wyłącznie żydzi. Głównym finansistą jest żyd Wilk. W fabryczce zatrudnieni są wyłącznie robotnicy żydowscy. Produkcja odbywa się masowo, co nie pozostaje bez wpływu na jakość towaru. Głowa Chrystusa Pana na krzyżu jest zniekształcona, po większej części bez nosa, lub ucha. Ten tandetny towar zalewa całą Polskę. Dziennie rozwożą go żydowscy fabrykanci w ilości 2 — 4 samochodów ciężarowych. Eksport skierowany jest do wszystkich większych miast polskich, nie wyłączając Poznania. — „Chrześcijański Front Gospodarczy“ ostrzega wszystkich kupców chrześcijan przed nabywaniem sprofanowanych artykułów naszego kultu religijnego i wzywa wszystkich Polaków chrześcijan do bojkotu tych towarów.

——o-o-o——

Stary most na Wiśle zostanie rozebrany

Na wtorkowym posiedzeniu Magistratu dyskutowano nad sprawą utworzenia 15 stałych komisyj Zarządu miejskiego, w zakresie działania poszczególnych Wydziałów Magistratu. Do komisyj tych zaproszeni zostaną członkowie Rady m., oraz przedstawiciele obywateli miasta, ze specjalnym uwzględnieniem specjalistów z poszczególnych dziedzin, z profesorami wyższych uczelni na czele. Następnie Zarząd m. postanowił usunąć jeden z filarów starego mostu na Wiśle, będącego wielką przeszkodą dla żeglugi. Most stary zostanie rozebrany. Na jego miejscu wzniesiona zostanie kładka dla pieszych. Skutkiem postanowionej rozbiórki mostu ulegnie przebudowie końcowy odcinek linii tramwajowej nr. 1. Przedłużony on zostanie ul. Podgórską do mostu marsz. Piłsudskiego. Roboty rozpoczną się na wiosnę.

Dwa pożary w Krakowie

W nocy z poniedz. na wtorek w piętrowej realności, wznoszącej się w podwórcu, domu przy ul. Stradom 15, wskutek wadliwej budowy komina, wybuchł pożar który strawił dach i strych. Wezwana Straż pożarna ogień opanowała i uratowała w ten sposób zajmujący I piętro bundynku skład sztucznej biżuterii Jonasa Teufla i skład bawełny S. Landaua, oraz skład suszonych owoców B. Halperna. Wysokości szkody, wyrządzonej przez ogień, do tej pory nie ustalono.

We wtorek około godziny 8 w mieszkaniu p. Kopecia, przy ul. Nowowiejskiej 13, żona właściciela, Maria, dolewała benzyny do maszynki „Domogaz“, nie zgasiwszy uprzednio palnika. Benzyna zapaliła się co spowodowało eksplozję i pożar. Kopeciowa łudziła się początkowo, że sama zdoła opanować ogień. Usiłowania jej nie odniosły skutku. Wezwano więc straż pożarną. Skutkiem wybuchu urządzenie kuchni zostało zdemolowane i spalone. Ogień przerzucił się również do przedpokoju. Nie obyło się poza tym bez ofiar w ludziach. Kopeciowa i jej 12-letni syn Alojzy doznali rozległych poparzeń głowy rąk i pleców. W stanie poważnym ofiarę lekkomyślności i jej syna od wiózł lekarz Pogotowia rat. do szpitala. — Drugi syn Kopeciowej wyskoczył oknem i doznał okaleczeń.

Wędliny tańsze, pieczywo droższe

W związku z akcją, prowadzoną przez władze administracyjne, w kierunku przeciwdziałania nieuzasadnionej zwyżce cen, obradowała wczoraj na Ratuszu Komisja do badania i wyznaczania cen przy udziale przedstawiciela Urzędu Wojew. Przedmiotem obrad była rewizja ostatnio obowiązujących cen na tłuszcze wieprzowe, wyroby wędliniarskie i pieczywo. Po wysłuchaniu opinii Komisji prezydent miasta wyznaczył z urzędu z ważnością od dnia 14 bm. następujące maksymalne ceny detaliczne na: Tłuszcze wieprzowe: za 1 kg. słonina i bil 1.60, sadło bez otoki 1.70, smalec 2.10. Wyroby wędliniarskie: za 1 kg. szynka wędzona surowa 2.80, gotowana kraj. 4.60, wędzonka surowa 2.—, gotowana 2.40, karczek gotowany 3.40, kiełbasa surowa 1.60, wędzona 2.—, wiejska 2.40, krajana 3.20, polędwicowa 4.60, sardelki 2.20, parówki 3.20, salceson z głowizny 2.40, zwyczajny 1.60, kiszka pasztetowa 2.40, mieszanina wybor. 4.—, zwycz. 3.60, wyroby specjalne 3.20, kiszki w 3-ch gatunkach —.80, żeberka-schab 1.20, skórki, ratki —.60, kotlety wieprzowe 2.20. W ten sposób ostatnio obowiązujące ceny maksymalne tłuszczów wieprzowych zostały obniżone o 20 gr. (sadło i słonina), względnie o 30 gr. (smalec) na 1 kg. i dostosowane do przeciętnych cen targowych w mieście. Z wyrobów masarskich zostały obniżone: kiełbasa surowa, kiełbasa wędzona, sardelki o 20 gr., oraz kotlety wieprzowe o 20 gr. na 1 kg.

Ceny pieczywa: chleb żytni jasny z mąki 50 proc. 32 gr., chleb żytni jasny z mąki 65 proc. 30 gr., chleb żytni ciemny (morawski) 27 gr., chleb żytni razowy 26 gr., bułka wodna (polska) o wadze 6 i pół dkg. 5 gr. za sztukę, bułka wiedeńska lub warszawska o wadze 4 i pół dkg. 5 gr. za sztukę.

Ceny chleba pozostały bez zmiany, cena zaś bułek wobec bardzo znacznej zwyżki cen pszenicy i mąki pszennej podwyższoną została z 4 gr. na 5 gr. przy jednoczesnem podwyższeniu wagi przy bułce wodnej z 5 na 6 i pół dkg., przy bułce wiedeńskiej i warszawskiej oraz pieczywa żydowskiego (bilki) z 4 na 4 i pół dkg.

Winni żądania lub pobierania wyższych cen pociągani będą do surowej odpowiedzialności karnej. Cennik na powyższe artykuły winien być umieszczony w lokalu sprzedawcy w miejscu widocznym i dostępnym dla kupujących, oraz na wystawie sklepowej. Zarząd miejski wzywa przy tym publiczność, aby na wypadek stwierdzenia żądania, lub pobierania cen wyższych donosiła o tym organom policyjnym lub Komisariatowi targowemu Zarządu m. przy ul. Kopernika 1 (parter).

W 50 rocznicę śmierci Ks. Semenenki C. R.

W poniedziałek 19 bm. o godzinie 9, w kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ks. P. Semenenki. Ks. Piotr Semenenko, jeden z głównych współzałożycieli zgromadzenia Ks. Ks. Zmartwychwstańców, znany jest ze swoich prac filozoficzno-ascetycznych (ostatnio wyszło dzieło pod tyt. „Św. Tomasz i scholastyka w oświetleniu O. Semenenki.), oraz jako kapłan, patriota z pracy narodowej przy Watykanie w latach niewoli, kompletnego odcięcia ukazami carskimi, polskiego kościoła od Stolicy św. Jego kaznodziejska i społeczna praca narodowa znana jest zapewne jeszcze wielu żyjącym.

—— * ——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Głupi Jakub“.
Czwartek: „Otello“.
Piątek: „Głupi Jakub“.

BAGATELA: „Ewa“ oraz rewia pt.: „Sempoliński w Bagateli“.
WANDA: „Panna Lili“.
APOLLO: „Róża“ (polski film).
SZTUKA: „Bohater“.
UCIECHA: „Anthony Advers“.
PROMIEŃ: „Pasteur“.
STELLA: I. „Napa na Kongo“. II. „Banda Bubula“. (G. Milton).
ADRIA: „Judet gra na skrzypcach“.
ŚWIT: „Mayerling“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 12 b. m.: „Legion ulicy“.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

14. Środa. Św. Kaliksta.
Wschód słońca 5.59, zachód 16.45.
Długość dnia 10 godzin i 46 min.

—o0o—

KONDOLENCJE z powodu tragicznego zgonu dyrektora dep. inż. Siła-Nowickiego przesłał Ministrowi Komunikacji i wdowie prezydent Krakowa. — Staraniem Urzędu Wojew. odprawione zostanie 14 bm. o godz. 8 rano w kościele św. Floriana nabożeństwo żałobne za śp. inż. Nowickiego, który przed kilku laty był naczelnikiem wydziału w województwie krakowskim.

WYKŁAD INAUGURACYJNY prof. U. J. dr. Franciszka Leji pt.: „O problemie Dirichleta i o pracach prof. dr. St. Zaremby, poświęconych temu zagadnieniu“ odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 11 w Instytucie Matematycznym, ul. Gołębia 20. Wstęp wolny.

ZAMKNIĘTA ULICA. W związku z budową rampy dojazdowej do mostu na kanale spławnym zamknięta zostanie dla ruchu kołowego od 15 bm. ul. Barska.

PRZEBUDOWANY MOST. W związku z ukończeniem przebudowy mostu na Wildze w ul. Kobierzyńskiej, zostanie oddany do użytku z dniem 15 bm.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC na mecz Garbarnia—Ruch w Hajdukach i AKS—Cracovia w Chorzowie wyjedzie z Krakowa w niedzielę 18 bm. o godz. 8.20. Powrót o godzinie 20.56. Cena biletu 2 zł 80 gr.

—— * ——

Zawiadomienia i komunikaty

POSIEDZENIE KRAK. ODDZIAŁU POL. TOW. DERMATOLOGICZNEGO odbędzie się w czwartek 15 bm. o godz. 18.30 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J., Kopernika 17.

ZWIEDZANIE ZBIORÓW W MUZEUM NARODOWYM W SUKIENNICACH odbędzie się we środę 14 bm., jako 28-a wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. hist. sztuki dr. J. Dobrzyckiego. — Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 15.30 przed wejściem do Muzeum w Sukiennicach.

BALET PARNELLA W KRAKOWIE. Na skutek ogólnego żądania publiczności, słynny balet Parnella wystąpi dwukrotnie: w sobotę i niedzielę 17 i 18 bm. w „Bagateli“.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie ul. Garncarska 9.
Sygn. VII. Km. 1934/36.
Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 316/36.
Dnia 30 września 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Dra. Arona Rosenzweiga i sp. w Krakowie, przeciw dłużn. Kazimierzowi Kristman-Dobrzańskiemu w Krakowie, dnia 23 listopada 1936 r. godzina 11 min. 30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13, Sala Nr. 35. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Kazimierza Kristman-Dobrzańskiego w Krakowie, nieruchomości objętej whl. 18, ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIV. Czarnawieś, położonej przy ul. Czarnowiejskiej L. 57, składającej się z parc. bud. l. kat. 16 i grunt. l. kat. 17/1 o powierzchni 680.40 m² z niewykończonym dwupiętrowym domem mieszkalnym murowanym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 26.471. Cena wywołania wynosi zł. 19.853 gr. 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.647 gr. 10.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, a całe postępowanie egzekucyjne można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13 oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

HENRYK BORDEAUX 37

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— Naturalnie, przecież nigdy nie przyjmujesz nikogo.

— Przyjęłam pana Stefana Duret.

— Elewa szpitalnego? To tęga głowa. Będzie sławny. Będzie habilitowany, a potem czeka go katedra na wydziale medycznym.

— A więc, kocha się w naszej córce i pragnie ją poślubić. Odmówiła mu. Powiedział mi, prosząc o dyskrecję, że jest zajęta kim innym.

— Jakim innym?

— Panem Sa...... de Lavenay zdaje mi się.

— Filipem de Lavenay?

— Tak, to właśnie to nazwisko. Ten pan, jak mi zaręcza Stefan Duret, nie myśli się z nią żenić. Dlatego ów Duret przyszedł, aby mię przestrzec.

— Miał słuszność.

Te ostatnie słowa zabrzmiały jak muzyka w jej uszach. Mąż przyznaje jej słuszność. Czy nie mogłaby go odzyskać, zdobyć go na nowo, skoro znaleźli wreszcie teren wspólnych zainteresowań? Córka łączyła ich nadal. Córka ich pogodzi. Nadzieja w niej odżyła, zaczęła więc trochę śmielej a lekki rumieniec powlókł jej blade policzki.

— Moglibyśmy zapnosić tego Stefana Duret. Wydał mi się bardzo inteligentny. Jesteś Piotrze, lepszym, niż ja sędzią. Zapewne, że fizycznie nie jest pociągający. Ty miałeś wszystkie dary. Ale ma śliczne i pełne wyrazu oczy, gdy mówi o Ewelce. Może się podobać dziewczynie takiej, jak Ewelka, kulturalnej i czułej na wszystko, co intelektualne. To ty urobiłeś Ewelkę. Ciebie zapewne posłucha. Ciebie raczej niż mnie.

Nie starając się o to, idąc za instynktem, okazała się zręczniejsza niż wszystkie spryciarki, przywykłe do dowolnego kierowania mężczyzną, aby wyciągnąć zeń korzyść. Przemówiła do męża w jedyny sposób, który go mógł ująć. Pogłaskała jego dumę, ambicję zawodową, a nawet umiała podnieść jego zalety fizyczne. Ambicja zawodowa była u niego zawsze stroną dominującą, wszechwładną. Poznał się na zdolnościach Stefana Duret, który ukończył studia, spóźnione nieco wprawdzie, lecz uzupełnione praktyką podczas wojny. Był to niezawodnie stosowny mąż dla Eweliny. Dlaczego córka krzywiła się na niego? Czyż nie musiał przyznać, że ją wprowadził w towarzyskie koło, gdzie trudno o małżeństwo dla niej, a gdzie łatwo zawróci się jej w główce? Taki Filip de Levenay, którego piękna lecz mdła uroda nie podobała mu się, którego maniery, pełne podstępnego, zaborczego wdzięku, były dlań wprost niemiłe, to nie partia dla jego Eweliny. Zdawał sobie w głębi serca sprawę, dlaczego ten młodzieniec był mu szczególnie wstrętny; czyż nie łączono dawniej jego nazwiska z Gisleną? Jeśli pociągał Ewelkę, jeśli ją chciał usidlić, to na pewne w innym, nikczemnym celu, łatwym do odgadnięcia, gdyż był to Don Żuan, który zabiegał głównie o pomnożenie listy swych ofiar. Trzeba będzie przeciąć zawczasu te nici, a najlepszy sposób to zachęcić tego Stefana Duret, z tak pewną przyszłością, którego żywy umysł i ciekawość wiedzy Ewelina uzna. Genowefa patrzała jasno na te sprawy. Trzeba przyznać, że odznaczała się zawsze zdrowym sądem. Przypomniał sobie niejedną okoliczność ich życia w Cherbourgu, kiedy na jej radach wychodził bardzo dobrze. Skoro jego wspomnienia raz weszły na te tory, napłynęły inne, dla niej pochlebne i nie odsuwał ich od siebie. Nie był już daleki od zgodzenia się na status quo, które mu doradza, profesor Courtelain również bardzo rozsądny, a który ponadto miał doświadczenie długich lat za sobą. Porozumienie małżonków bardzo jest potrzebne, gdy chodzi o wydanie za mąż córki. W każdym razie można by odroczyć oficjalne zerwanie do czasów tego ślubu. Te myśli w mgnieniu oka opanowały jego umysł. Po krótkiem milczeniu zaczął znów, ale już znacznie łagodniej.

— Obawiam się, że nie usłucha nikogo.

Czemuż to, właśnie w tej chwili, gdy pojednanie, przynajmniej chwilowe, okazało się możliwe, nawet prawdopodobne, — a takie pojednania mogą się z czasem utrwalać — czemuż Genowefa Lubert, porzucając tę jedynie pewną drogę na którą weszła, przedziwnym wiedziona instynktem, wypowiedziała nazwisko, którego w tej dyspucie powinna była za wszelką cenę unikać, a które dotychczas umiała pominąć?

— Ach tak, niech ciebie słucha. A przede wszystkim nie daj się jej powodować pannę de Ligny.

Umiała zataić swą zazdrość, gdy o nią tylko chodziło. Lecz przecież chodziło o córkę, o ich córkę, i oto wymieniła intruzkę, która nie tyko zabrała jej męża, lecz także zagarniała ich dziecko. Poznała swój błąd, zapóźno, widząc, jak twarz jej męża zmieniła się znowu, gdy już zdawał się mięknąć przed tym. Straciła odrazu cały zdobyty teren.

— Cóż możesz zarzucić pannie de Ligny? — zapytał krótko?

Jakąż źle ukrytą groźbę zawierało to zdanie? Genowefa, zrozpaczona, nie potrzebowała już liczyć się ze słowami. A wtedy, doznała tego odprężenia, które przynosi prawda choćby najokrutniejsza, gdy wszystkie osłony zostały rozdarte:

(Ciąg dalszy nastąpi),

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska 9.
Sygn. VII. Km. 1625/36.
Sygn. Sądu Gr. VI. E. 1182/35.
Dnia 26 września 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Wiktorii Wojas, Piotra Wawrzyńca i Zofii Muzyka w Krakowie, przeciw dłużn. Janowi Tomsie w Krakowie, dnia 23 listopada 1936 r. godzina 10-ta, w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13, Sala Nr. 35. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużn. realności a to — a) całej realności lwh. 397, ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVI. składającej się z parc. gr. l. kat. 386 pole orne o pow. 10 a. 42 m^2 i b) 2/3 części realności lwh. 411 tejże księgi, składającej się z parc. bud. l. kat. 76, 421/1 i grunt. l. kat. 424 i 425 pole orne z domem drewnianym parterowym i stajnią o łącznej powierzchni.

Nieruchomość ad a) oszacowana została na sumę zł. 2.897, zaś ad b) zł. 7.000. Cena wywołania wynosi ad a) zł. 2.172 gr. 75, zaś ad b) zł. 5.250.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad a) zł. 289 gr. 70, ad b) zł. 700.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 2242/36, 121/36, 1875/36, 2288/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, I rewiru, Jan Białas, mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 października 1936 r. o godz. 10 w Krakowie ul. Sołtyka Nr. 19 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do F-my Polsko-Duńskiej Fabryki Farb Drukarskich Ska z o. o. składających się z maszyny do pisania, urządzenia biurowego, farby drukarskie różne, maszyny drukarskiej ręcznej, Nr. 3648 i inne.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30. września 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 238 z dn. 13 bm.

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

kartoników biletowych

z terminem składania ofert do dnia 11 listopada 1936 r.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.